echa tygodnia

Doniesienia z IRANU w tym tygodniu mówiły o masowym udziale ludności cywilnej w rewolucji. W budowaniu barykad brali udział ludzie młodzi i starzy. Ścinano drzewa, obalano latarnie uliczne i ogrodzenia. Setki autobusów przemieniano w bastiony oporu wypełniając je workami z piaskiem. Masowy był udział kobiet, które przygotowywały butelki z benzyną dla rzucania ich na wypadek ataku czołgów. Agencje podają przypadki brutalności i bezwzględności oddziałów wojskowych. Do jednego ze szpitali np. wjechał czołg oddając salwę w kierunku rannych i sanitariuszy. Czołg ten został następnie spalony przez tłum. Cywilni uczestnicy walk zdobywali broń zajmując komisariaty policji i rozbrajając policjantów. W coraz większym stopniu w walkę tłumu włączali się żołnierze dezerterujący z jednostek. Oznaką przyłączenia się do chomeinistów było zdzieranie przez nich z mundurów insygniów cesarskich. Nocą na ulicach palono opony samochodowe i odpadki dla oświetlenia ulic.

* * *

Przewodniczący senackiej komisji energetycznej senator Henry Jackson występując w wywiadzie dla rozgłośni telewizyjnej CBS oświadczył, że sprawa racjonowania paliwa w Stanach Zjednoczonych nie jest kwestią „czy", ale kwestią „kiedy". Senator stwierdził, że w roku bieżącym nie będzie można liczyć na dostawy ropy z Iranu. W związku z tym — jego zdaniem — należy wprowadzić już natychmiast zakaz sprzedaży benzyny w soboty i w niedziele, a następnie — biorąc pod uwagę niepewną sytuację na Bliskim Wschodzie — w którymś momencie trzeba będzie wprowadzić racjonowanie benzyny.

* * *

Waszyngtoński komentator AP pisze, że kolejna runda rozmów egipsko-izraelskich w CAMP DAVID może być ostatnią amerykańską próbą nakłonienia obu stron egipskiej i izraelskiej, do przełamania trudności na drodze do zawarcia dwustronnego porozumienia. AP przypomina, że prezydent Carter dał do zrozumienia Egiptowi i Izraelowi, że jeśli impas w negocjacjach między obu krajami będzie się przedłużał i traktat ekipsko-izraelski nie zostanie szybko podpisany, wówczas Stany Zjednoczone skierują swe wysiłki dyplomatyczne na inne ważne problemy międzynarodowe.

* * *

Indyjski minister spraw zagranicznych Atal Behari Vajpayee udał się do Chin z tygodniową wizytą oficjalną. Obserwatorzy w stolicy Indii są skłonni zgodzić się z oświadczeniem indyjskiego ministra spraw zagranicznych, że jego wizyta w Chinach będzie miała charakter „misji badawczej" i że choć oczekuje on pojęć „dobrych wyników", to nie lekceważy „złożoności nie rozwiązanych problemów" dwustronnych. W Delhi przeważa pogląd że wizyta, będąca pierwszym od 18 lat kontraktem indyjsko-chińskim na tym szczeblu, nie przyniesie żadnych konkretnych artykułowanych rezultatów, poza zapowiedzią rozszerzenia wymiany handlowej i kontaktów kulturalnych czy naukowo-technicznych.

* * *

Szkocki dziennik GLASGOW HERALD pisze, że w tamtejszym społeczeństwie obserwuje się spadek liczby zwolenników rozszerzonej autonomii dla Szkocji.

Jak wynika z opublikowanego w tej gazecie sondażu, tylko 45 proc. zapytanych osób oświadczyło, że w referendum w sprawie autonomii wyznaczonym na 1 marca br. odpowiedziałoby tak, zaś 35 proc. głosowałoby — nie. Wyniki ankiety na ten sam temat przeprowadzonej w ubiegłym miesiącu dawały 52 proc. głosów — tak, i 29 proc. głosów — nie.

* * *

Społeczeństwo Szwajcarii, po wieloletniej zaciekłej dyskusji, wypowie się w niedzielę w referendum ludowym na temat odrzuconej przez rząd i parlament „inicjatywy atomowej", a tym samym na temat przyszłości energii atomowej w Szwajcarii. Ekolodzy, lewica, ale również niektóre ugrupowania burżuazyjne, a nawet ultraprawicowe popierają inicjatywę „dla zachowania praw narodu i bezpieczeństwa przy budowie i eksploatacji urządzeń atomowych", przy czym chodzi tu nie tylko o siłownie jądrowe, lecz również o urządzenia do uzdatniania uranu i urządzenia do usuwania odpadów radioaktywnych. Inicjatywa chce przeforsować to aby koncesje na budowę obiektów atomowych mogły być wydawane w przyszłości wyłącznie przez parlament konfederacji, o ile to zamierzenie wcześniej już, w wyniku całej serii głosowań, zostałoby bez reszty zaaprobowane przez zainteresowany region. Każdy kanton, którego obszar nie jest odległy od miejsca powstawania obiektu dalej niż 30 kilometrów, miałby prawo weta.

* * *

Rząd turecki odmówił zgody na stacjonowanie na terytorium TURCJI żołnierzy piechoty morskiej USA, którzy byliby gotowi do ochrony ambasady amerykańskiej w Iranie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Turcji stwierdziło oficjalnie, iż nie ma mowy, aby żołnierze, których USA chcą ewentualnie wykorzystać na terenie Iranu, mogli stacjonować w Turcji.

* * *

Dziennik DIARIO DE MALLORCA podał, że rząd hiszpański odradził szachowi Iranu przeniesienie się wraz z rodziną na Majorkę". Władze hiszpańskie argumentowały swe stanowisko ostatnią falą terroryzmu w Hiszpanii.

Książka otwarta w... przyszłość

Daleką perspektywę Prospektu Kalinina zamyka budynek, a raczej gmach, który stał się jednym z symboli nie tylko stolicy Kraju Rad. Jest czymś więcej — perspektywą rozwoju wielu krajów, symbolem wspólnych celów i wysiłków.

Od nieco podobnych w formie wysokościowców Nowego Arbatu odróżnia się smukłością, lekkością konstrukcji, kształtem harmonijnym, a jednocześnie śmiałą nowoczesnością rozwiązań architektonicznych. Mowa naturalnie o gmachu Sekretariatu RWPG w Moskwie.

Powstał on stosunkowo niedawno. Rozpoczęta w 1965 r. budowa zakończona została w cztery lata później. Mamy więc jubileusz podwójny: 30 lat RWPG i 10 lat jej głównej siedziby w Moskwie, która powstała dzięki współpracy specjalistów wszystkich państw członkowskich.

(O kwaterze RWPG czytaj na str. 3)

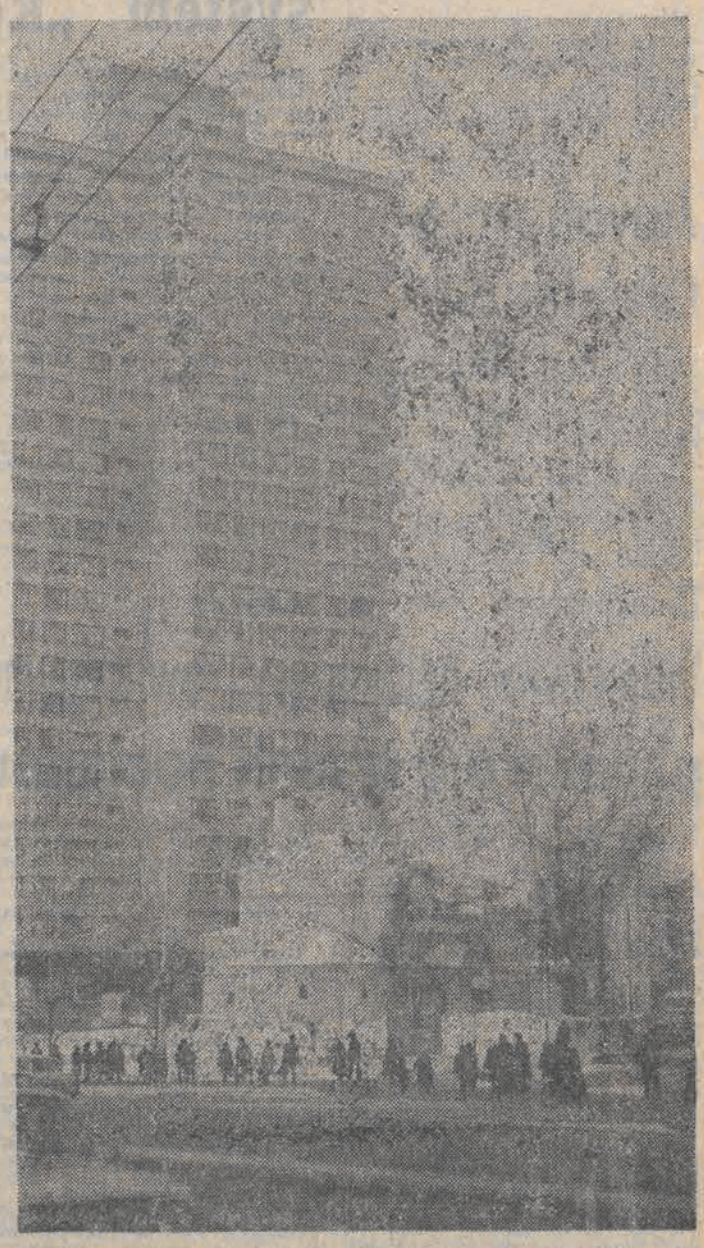

DP DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ, sobota 17 i niedziela 18 lutego 1979 roku | Rok XXXV nr 37 (9213) | Cena 1 zł

Sytuacja energetyczna kraju

- tematem posiedzenia Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu 16 lutego br. Prezydium Rządu zapoznało się z sytuacją związaną z tragicznym w skutkach wybuchem, jaki nastąpił 15 bm. w rotundzie Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie i podjęło odpowiednie decyzje, mające na celu zapewnienie wszechstronnej pomocy poszkodowanym.

Zgodnie z zaplanowanym porządkiem dziennym Prezydium Rządu dokonało oceny sytuacji energetycznej kraju i na tej podstawie rozważyło przedsięwzięcia, które należy podjąć celem zaopatrzenia gospodarki i ludności w energię elektryczną i cieplną w tym roku i w latach następnych.

Przyjęte decyzje dotyczą zapewnienia maksymalnej dyspozycyjności i poprawy funkcjonowania systemu elektro-energetycznego w okresie jesienno-zimowym 1979—80.

Biorąc pod uwagę decydującą rolę energetyki w funkcjonowaniu całej gospodarki, co zobowiązuje wszystkie działy i branże do skutecznego wsparcia jej wysiłku Prezydium Rządu stanęło na stanowisku, że należy — za pomocą przemieszczeń w planowanych nakładach inwestycyjnych — zapewnić sprawny szybszy od zakładanego, przebieg budowy elektrowni i elektrociepłowni, przystąpić do modernizacji i rekonstrukcji elektro-energetycznych sieci przesyłowych i rozdzielczych, a także przyspieszyć rozwój wydobycia i wykorzystania węgla brunatnego, ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy Kopalni „Konin" w rejo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po tragicznej katastrofie w Warszawie

Kondolencje E. Gierka

I sekretarz KC PZPR, EDWARD GIEREK, złożył wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu bolesnej straty rodzinom i bliskim ofiar tragicznego wypadku w rotundzie PKO w Warszawie.

Społeczeństwo Warszawy znajduje się pod brzemieniem tragedii, jaka wydarzyła się 15 bm. w rotundzie PKO w samym centrum stolicy. Liczba 41 śmiertelnych ofiar, wielu rannych w tym 8 ciężko, dramat osieroconych rodzin — to wszystko sprawia, że w obliczu nieszczęścia warszawiacy zademonstrowali serdeczną ludzką głęboko wzruszającą solidarność. Solidarność — nie bójmy się wielkich słów — godną Polaków. Już

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowa seria jednostek,

jakich w Polsce nie budowano

Wodowanie masowca B-518

16 bm. w pierwszym suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej spłynął na wodę prototypowy masowiec, rozpoczynający nową serię B-518. Nowy statek o nośności 39.900 ton jest jednostką jakiej jeszcze do tej pory nie budowano w polskich stoczniach. Cechą charakterystyczną jego konstrukcji jest podwójne poszycie burt. W przestrzeni między warstwami poszycia znajdują się zbiorniki balastowe oraz bardzo szerokie i wygodne zejścia do ładowni. W ładowniach mogą być przewożone nie tylko towary masowe, ale również kontenery. Do przemieszczania ładunku na statku służą dwie suwnice bramowe o udźwigu 25 ton. Statek otrzyma klasę automatyzacji; oznacza to możliwość 24-godzinnej pracy siłowni bez nadzoru. Załoga jednostki otrzyma bardzo wygodne pomieszczenia mieszkalne i rekreacyjne, w tym salę gimnastyczną i basen.

Rząd tymczasowy skonfiskował mienie szacha

Sytuacja w Iranie, zarówno w Teheranie, jak i na prowincji, wykazuje coraz więcej znamion uspokojenia i normalizacji w porównaniu z ostatnimi dniami, które cechowały jeszcze chaos sporadyczna strzelanina, likwidowanie punktów oporu resztek zwolenników dawnego reżimu. Przypuszcza się, że w sobotę większość strajkujących dotychczas od kilku miesięcy Irańczyków powróci — zgodnie z apelem rządu premiera Bazargana i ajatollaha Chomeiniego — do pracy. Zapowiedziano m. in. otwarcie teherańskich bazarów.

Ulicami stolicy przeszedł w piątek w pokojowej manifestacji 10-tysięczny pochód, którego uczestnicy domagali się całkowitej reorga-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy Carter - Portillo: rozbieżności stanowisk

W czwartek zakończyły się w Meksyku rozmowy prezydenta USA, Jimmy Cartera i prezydenta Meksyku, Lopeza Portillo, w toku których — jak wynika z opublikowanego przez biuro prasowe prezydenta Meksyku komunikatu — poruszono problemy międzynarodowe, a także dokonano oceny stosunków dwustronnych. Zdaniem obserwatorów politycznych, w stolicy Meksyku w wielu kwestiach uwidoczniły się rozbieżności stanowisk obu stron. Jak pisze gazeta „Nsol de Mexico", w odniesieniu do podstawowego punktu w rozmowach Carter — Portillo, a mianowicie sprawy dostaw meksykańskiej ropy do Stanów Zjednoczonych nie udało się obu przywódcom osiągnąć żadnego porozumienia.

Opady śniegu i silne wiatry poważnie komplikują komunikację

16 bm. w wielu województwach znów wystąpiły opady śniegu, a na terenie całego niemal kraju notowano bardzo silne wiatry powodujące zawieje i zamiecie śnieżne. Warunki atmosferyczne poważnie skomplikowały ruch samochodowy i kolejowy na północy, wschodzie i w centrum kraju.

W godzinach południowych śnieg tworzył zaspy na 340 km dróg oczyszczanych w pierwszej kolejności. Nieprzejezdne były m. in. drogi Koło — Turek, Konin — Kalisz, War-

(Dalszy ciąg na str. 2)

20 dywizji chińskich na granicy z SRW

W piątek, w Moskwie, w ambasadzie SRW, odbyła się konferencja prasowa, w czasie której ambasador SRW, Nguyen Huu Khieu, poinformował dziennikarzy o nieustannych prowokacjach chińskich na całej długości granicy wietnamsko-chińskiej. Władze chińskie rozmieściły wzdłuż granicy 20 dywizji, setki samolotów, silne zgrupowania czołgów i innego sprzętu wojskowego. Prowokacje przekształciły się w stałe działania wojenne.

Śnieżna i mroźna zima jest bardzo uciążliwa dla dzieci wiejskich, które nie mają zorganizowanego dojazdu do szkół. Uczniowie liczą na życzliwość spotkanych po drodze kierowców. Na zdjęciu: dzieci ze szkoły w miejscowości Bramka koło Morąga.
CAF — Morozowicz — telefoto

200 samolotów padło ofiarą UFO

Zdaniem prezesa peruwiańskiego Instytutu Stosunków Międzyplanetarnych, Carlosa Paza, ofiarą porwania przez UFO miało paść już ponad 200 samolotów wraz z załogami, które dla istot pozaziemskich są „materiałem badawczym". Carlos Paz wyraził przekonanie, iż wiele porwanych w czasie lotu załóg wraz z samolotami powraca po jakimś czasie na Ziemię, jednakże już w stanie pełnej amnezji, nie pamiętając tego, co się z nimi działo.

Carlos Paz utrzymywał, iż ofiarą porwania przez UFO padł ostatnio samolot pasażerski brazylijskiej linii Varig, odbywający lot między Tokio a Los Angeles. Podobne wypadki tajemniczego zaginięcia — co w istocie ma być właśnie porwaniem przez UFO wielkich rozmiarów — notowano już w Japonii, Hiszpanii, USA i innych krajach.

CO DZIEŃ NIESIE

W 48 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.49, zajdzie zaś o 16.52.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Julian, Łukasz, Donat.
JUTRO: Konstancja, Maksym, Symeon

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od —20 do — 12 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-wschodnie i wschodnie, będą powodowały zamiecie śnieżne.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 1008,0 hPa.

Ważniejsze rocznice

1964 — Zm. Jan Szczepkowski, rzeźbiarz.
1564 — Zm Michał Anioł Buonarotti — rzeźbiarz, malarz, poeta, architekt włoski.
1834 — We Lwowie odbyła się premiera „Zemsty" A. Fredry.
1904 — Ur. J. Chałasiński, socjolog.

Taka sobie myśl

Nikt nie uwierzy, jakie morze łez mieści się w kobiecych oczach.

Uśmiechnij się

„Powrót ...mamy"

Wiceprezydent Iraku przybędzie do Polski

Na zaproszenie zastępcy przewodniczącego Rady Państwa PRL, **Edwarda Babiucha**, złoży w dniach 20—23 bm. wizytę oficjalną w Polsce wiceprezydent Republiki Iraku, **Taha Mohieddin Maaruf.**

Autonomia Grenlandii

W piątek parlament duński uchwalił ustawę o częściowej autonomii Grenlandii. Wejdzie ona w życie 1 maja br. 17 stycznia br. Grenlandczycy w powszechnym referendum wypowiedzieli się za autonomią wyspy (największej na świecie) w sprawach polityki wewnętrznej. Autonomia nie obejmie polityki zagranicznej, obronnej i bezpieczeństwa wewnętrznego, które pozostaną nadal w gestii rządu i parlamentu w Kopenhadze.

Pierwsza w świecie

Szwecja wprowadza system „komputer-taxi"

Od przyszłego roku Szwecja, jako pierwszy kraj na świecie, wprowadzi system komputerowego kierowania ruchem taksówek miejskich. W taksówkach zainstalowane zostaną urządzenia elektroniczne, sygnalizujące drogą radiową centralnemu komputerowi aktualną pozycję wszystkich wozów w mieście. W momencie złożenia zamówienia komputer automatycznie wybierze najbliższą wolną taksówkę i przekaże jej kierowcy nazwisko i adres klienta. Równocześnie klient otrzyma błyskawicznie informację, kiedy samochód przyjedzie.

Pojemność systemu ma być praktycznie nieograniczona, w związku z czym zniknie doprowadzające do rozpaczy: „Proszę czekać", powtarzane dziś przez automat centrali taksówek niekiedy przez kilkanaście minut. Oczekuje się ponadto, że wykorzystanie taksówek wzrośnie od 30 do 40 proc.

W pierwszym okresie system „Komputer-taxi" otrzymają Sztokholm, Goeteborg i Malmoe, zaś w późniejszych latach inne większe miasta szwedzkie.

Wizyta Ceausescu w Bułgarii

Przebywający z oficjalną wizytą przyjaźni w Bułgarii prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu zwiedzał w pierwszym dniu swego pobytu Razgrad. Odwiedził on tam w towarzystwie Todora Żiwkowa jedno z najnowocześniejszych przedsiębiorstw w tym mieście — zakłady produkcji antybiotyków. Zakłady te utrzymują ścisłe kontakty z rumuńską fabryką antybiotyków w Jassach.

Po tragicznej katastrofie

(Dokończenie ze str. 1)

w toku akcji ratowniczej, w kilka minut po katastrofalnym wybuchu, nie bacząc na niebezpieczeństwo osuwających się stropów i sypiącego się szkła, przechodnie spontanicznie rzucili się na pomoc, razem ze strażą pożarną, milicjantami, żołnierzami i służbą zdrowia wyprowadzali z gmachu kobiety, ludzi starszych i dzieci. Błyskawiczna ewakuacja osób znajdujących się wewnątrz budynku sprawiła — mówi mgr Andrzej Dziewulski kierujący sztabem zabezpieczenia technicznego gmachu PKO — że nie było większej jeszcze liczby ofiar śmiertelnych. Mogę to stwierdzić z całą odpowiedzialnością, bowiem w czasie długiej kariery zawodowej niejednokrotnie zdarzało mi się uczestniczyć w różnorodnych akcjach ratowania życia ludzkiego.

Przez całą noc z czwartku na piątek w 14 szpitalach warszawskich toczyła się walka o życie ludzkie. Spośród 77 rannych kilku nadal jest w stanie krytycznym, ale stan zdrowia kilku wyraźnie się poprawia. Wśród poszkodowanych znajdowały się dzieci starsze, na szczęście bez groźniejszych urazów. Wracających do zdrowia i przytomności odwiedzają towarzysze pracy, przedstawiciele władz miasta, macierzystych instytucji, organizacji partyjnych i związkowych. Wielu rannych prosi o specjalną pomoc dla dzieci pozostawionych w domach lub starszych rodziców.

Wszystkie te prośby załatwiane są błyskawicznie, organizuje się opiekę dla nieletnich, zakupy dla osób starszych itp. Wszystkim rodzinom ludzi zmarłych lub rannych udzielono pomocy materialnej.

Łańcuch ludzi dobrej woli — stwierdza zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej m. st. Warszawy dr Mieczysław Tyrakowski — jest mocny. Wszystkie stacje krwiodawstwa, szpitale, zakładowe ośrodki medyczne, pełne są zgłaszających dla oddania krwi ludziom walczącym o życie. Mieliśmy do tej pory kilka tysięcy takich zgłoszeń, wiele z nich trzeba było przenieść na następne dni. Wszyscy pozostający w szpitalach mają pełny komplet niezbędnych medykamentów i otoczeni są najtroskliwszą opieką. Czuwa nad nimi personel szpitalny, a ponadto „wolontariusze" — emerytowani pracownicy służby zdrowia. Telefonują też ludzie z różnych zakątków kraju z pytaniem: czy potrzebna jest ich pomoc fachowa, aby można było ulżyć cierpieniom ludzi rannych. Najwięcej pracy mają wydziały chirurgiczne, urazowe i ortopedyczne. Robi się wszystko, co w ludzkiej mocy, aby ratować życie rannych i przywracać ich szybko do zdrowia.

Ponad 3 tys. osób i 150 jednostek sprzętu zaangażowanych było w akcję ratowania ludzi w rotundzie PKO, a potem w likwidację szkód spowodowanych katastrofą. Z ofiarnością najwyższej miary pracowali strażacy, młodzież z Wyższej Szkoły Oficerów Pożarnictwa, milicja, jednostki wojskowe. Plątanina konstrukcji wiszących bezładnie pod różnymi kątami utrudniała swobodę poruszania. W podziemiach do godzin popołudniowych w piątek trwały jeszcze prace poszukiwawcze.

Każdym krokiem ekip technicznych kierowali fachowcy z warszawskiego „Mostostalu". Dopiero po południu zdołano dotrzeć w głąb podziemnej kondygnacji.

Społeczeństwo Warszawy głęboko poruszone jest następstwami katastrofy, chyba największej w pokojowych dziejach miasta. Ale uczucia swoje przekształca w najbardziej godną, ludzką formę: chęć aktywnej pomocy wszędzie tam, gdzie ta pomoc jest niezbędna.

Powołana przez prezydenta miasta st. Warszawy specjalna komisja dla ustalenia przyczyn katastrofy, przy udziale ekspertów, bada przyczyny powstania wybuchu w rotundzie PKO.

Rząd tymczasowy skonfiskował

(Dokończenie ze str. 1)

nizacji armii i zbudowania jej na zasadach rewolucyjnych. Uczestnicy demonstracji domagali się nie tylko ukarania wyższych dowódców, ale usunięcia z armii wszystkich oficerów, którzy służyli dawnemu reżimowi.

W Paryżu ogłoszony został apel Komitetu Centralnego Partii Tudeh, wyrażający poparcie dla apelu ajatollaha Chomeiniego o wznowienie przez strajkujących pracy. Apel wzywa jednakże do czujności wobec wszelkich zakusów, jakie mogą podejmować siły wrogie narodowi irańskiemu.

Doniesienia z Tabrizu wskazują, że opór, jaki w tym mieście stawiały grupy byłych członków tajnej policji Savak, został przezwyciężony.

Zajścia w Tabrizie spowodowały jednak śmierć około 600—700 osób.

„Islamski sąd rewolucyjny" wydał wyrok śmierci na cztery osobistości dawnego reżimu cesarskiego. Wyroki zostały wykonane przez rozstrzelanie. Wśród straconych znajdował się były szef tajnej policji SAVAK, gen. Nasiri, „jeden z najbardziej znienawidzonych — jak pisze UPI — ludzi Iranu", powszechnie określany mianem „kata".

Rząd tymczasowy ogłosił nacjonalizację całego mienia należącego do szacha i członków rodziny cesarskiej. Konfiskata objęła dziesiątki pałaców cesarskich, znaczne obszary ziemi i przedsiębiorstwa wartości miliardów dolarów. Państwo przejęło również aktywa tzw. fundacji Pahlawi. Agencja UPI podkreśla, że przed wyjazdem za granicę szach przekazał za granicę ogromne kapitały.

Zacięte walki w stolicy Czadu

Przez cały dzień toczyły się w czwartek w stolicy Czadu — N'Djamenie zacięte walki między tzw. armią północ, podporządkowaną premierowi Hissenowi Habre a wojskami lojalnymi wobec prezydenta Felixa Mallouma. Doniesienia mówią o wielu zabitych i rannych, zarówno wśród wojskowych, jak i cywilnych mieszkańców miasta. Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Wiadomo tylko, że wśród zabitych znajduje się 4 Francuzów. W związku z sytuacją władze francuskie podjęły kroki mające na celu przeprowadzenie ewakuacji swych obywateli przebywających w Czadzie. W czwartek utworzono „most powietrzny" między N'Djameną a Paryżem. Tego dnia na pokładzie wojskowego samolotu transportowego odleciało do Libreville (Gabon) około 250 Francuzów.

Dramatyczna noc w zaspach

Wojskowe helikoptery ewakuowały pasażerów trzech pociągów

Dramatyczną noc z czwartku na piątek spędzili pasażerowie trzech pociągów, które utknęły w zaspach na trasie Łódź-Kaliska — Kutno. Dalekobieżny pociąg z Gdyni przez Poznań do Łodzi Kaliskiej, po dwóch godzinach jazdy utknął w Witonii na dwunastym kilometrze za Kutnem. Mniej więcej w tym samym czasie pociąg zdążający z Torunia do Łodzi również musiał się zatrzymać przed Witonią z powodu głębokiego śniegu pokrywającego tory. Około godziny 21 utknął też w zaspach pociąg osobowy zdążający w ślad za pociągiem dalekobieżnym z Łodzi Kaliskiej do Kutna. Dojechał on tylko do Sierpowa, odległego 10 km od Witoni. Wysłany z Kutna na pomoc pociąg ratunkowy nie zdołał utorować drogi i musiał zawrócić.

Pasażerom pociągów unieruchomionych w zaspach pospieszyli z pomocą mieszkańcy Witoni i Sierpowa. Zabrali do swoich domów przede wszystkim matki z dziećmi na rękach. W piątek rano władze zaalarmowały wojsko. Przy pomocy śmigłowców, które lądowały w pobliżu zasypanych śniegiem niemal aż po dach wagonów kolejowych, ewakuowano przeszło 400 osób, w tym liczną gromadę matek z dziećmi oraz cudzoziemców. Wszystkich przewieziono do Łęczycy, skąd była już przetarta droga do Łodzi. Po ewakuowanych pasażerów wysłano 5 autobusów PKS w konwoju pługów i spychaczy, które w godzinach wieczornych przybyły do Łodzi. Pasażerowie udali się do swoich domów bądź zakwaterowali w hotelach. Jeden z ewakuowanych pasażerów pociągu jadącego z Gdyni, Bogdan Syzdół, łódzki ogrodnik, powiedział naszemu reporterowi: — To była dramatyczna noc. Tylko nasz pociąg był ogrzewany, ale i nam nad ranem zaczęło brakować węgla. Część pasażerów, którzy zostali w dwu innych pociągach, całą noc próbowała się rozgrzać biegając po wagonach. Sądzę, że będę wyrazicielem opinii wszystkich ewakuowanych pasażerów, jeśli złożę za pośrednictwem „DP" podziękowania pilotom wojskowych helikopterów, którzy wyratowali nas z fatalnej opresji, otaczając opieką przede wszystkim kobiety, dzieci i chorych.

(kt)

Narada w CRZZ

16 bm. w Warszawie zakończyła się 2-dniowa narada członków kierownictw zarządów głównych związków zawodowych i WRZZ poświęcona omówieniu tegorocznych zadań ruchu zawodowego w sferze socjalno-bytowej. Wynikają one z treści XIII Plenum KC PZPR oraz założeń Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1979 r. Podsumowano i oceniono także ubiegłoroczne dokonania w tej dziedzinie.

W ub. roku osiągnięto dzięki realizacji ambitnych celów polityki społecznej dalszą wymierną poprawę warunków socjalno-bytowych ludzi pracy. Związkowa działalność koncentrowała się przede wszystkim wokół problemów dalszego doskonalenia systemu ochrony zdrowia zatrudnionych, inicjatyw zmierzających do zwiększenia rozmiarów i poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego, poprawy opieki nad rodzinami itp.

Sytuacja energetyczna

(Dokończenie ze str. 1)

nie Lubstowa oraz budowy nowych kopalni odkrywkowych.

Na posiedzeniu omówiono także ogólne założenia rozwoju ciepłownictwa w latach 1979-85, biorąc za punkt wyjścia stan obecny, dotkliwe słabości jakie ujawniły się w pracy tej ważnej dziedziny gospodarki komunalnej na początku bieżącego roku, a przede wszystkim troskę o zapewnienie jej sprawniejszego funkcjonowania w przyszłości.

Prezydium Rządu rozpatrzyło także w trybie wstępnym informacje Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej na temat przewidywanych głównych kierunków rozwoju energetyki w latach 1981-85. Postanowiono powołać zespół przy Komisji Planowania, który — na podstawie wytycznych udzielonych przez rząd — będzie prowadzić dalsze prace nad tym zagadnieniem.

300 miast pod wodą + 1500 ofiar

Powódź w Brazylii

W wyniku ulewnych deszczów, jakie od 50 dni padają na znacznej części terytorium Brazylii pod wodą znalazło się ponad 300 miast i 90 szos. Zniszczeniu uległo 220 mostów. W trzech stanach są zakłócenia w dostawach energii elektrycznej i wody.

Według danych oficjalnych, tylko w jednym stanie — Espirito Santo, położonym na północ od Rio de Janeiro, powódź pochłonęła ponad 800 śmiertelnych ofiar. Nieoficjalne dane mówią, że we wszystkich dotkniętych przez klęskę żywiołową rejonach zginęło ponad 1500 osób. 830 tys. Brazylijczyków znalazło się bez dachu nad głową i bez środków do życia.

499 amerykańska eksplozja jądrowa

W czwartek Stany Zjednoczone przeprowadziły na poligonie wojskowym w stanie Nevada swą trzecią w tym roku próbę jądrową. Eksplozja ładunku o sile od 20 do 150 kiloton nastąpiła 536 metrów pod ziemią, a wstrząsy wywołane wybuchem odczuto nawet w Las Vegas, odległym o 144 km na południe. Była to 499 amerykańska eksplozja jądrowa na tym poligonie, a 326 podziemna od czasu wprowadzenia w 1963 roku zakazu podobnych prób w atmosferze.

Opady śniegu

(Dokończenie ze str. 1)

szawa — Gdańsk, Płońsk — Sierpc, Płock — Zakroczym, Gostynin — Kutno, Płock — Włocławek, Łęczyca — Włocławek, Bydgoszcz — Koszalin, Koszalin — Kołobrzeg, Koszalin — Mielno, Bydgoszcz — Szczecin, Łomża — Grajewo, Szczecin — Pyrzyce.

Do wielu miejscowości na północy kraju dojazd był poważnie utrudniony, albo niekiedy niemożliwy. Z powodu zatorów śnieżnych trzeba było odwołać sporą liczbę kursów PKS, a wiele autobusów docierało do celu ze znacznymi opóźnieniami.

Ponad 32 tys. osób, a wśród nich żołnierze oczyszczało szlaki kolejowe i rozjazdy. Najwięcej utrudnień notowano na terenie północnej, pomorskiej, zachodniej i częściowo centralnej oraz wschodniej DOKP. Na niektórych liniach kolejowych, z uwagi na ich zasypanie, trzeba było wstrzymać ruch pociągów.

Ministerstwo Komunikacji apeluje, aby pasażerowie w miarę możliwości rezygnowali z wyjazdów, a zwłaszcza w kierunku województw, gdzie opady śniegu były największe.

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Godz. 6.40. Kierowca „Stara" LDA 648B Zenon M. na ulicy Leczniczej podczas omijania uderzył w tył stojącego „Fiata" LDA 1967, uszkadzając go.

◆ Godz. 9.55. Kierująca samochodem „VW" Helena W. na skrzyżowaniu ulicy Łagiewnickiej z Inlancką spowodowała zderzenie z „Syreną" 7319 IO. Pojazdy zostały uszkodzone na sumę 10 tys. zł.

◆ Godz. 12. Na ulicy Rzgowskiej pod wiaduktem Wiesław P. lat 43 przeszkoczył barierę i wszedł na jezdnię, gdzie został potrącony przez „Skodę". Ze złamaniem podudzia przewieziono go do szpitala.

◆ Godz. 16.10. Kierowca „malucha" IGS 5124 Franciszek Z. na skrzyżowaniu ulic Piotrkowska — Milionowa potrącił na przejściu dla pieszych Wiesławę K., która doznała stłuczenia uda.

◆ Godz. 16.35. Na skrzyżowaniu ulicy Pabianickiej i Rudzkiej jadący „Żukiem" XR 5366 Krzysztof B. uderzył w tył „Wołgi" YB 6609, której kierowca doznał lekkich potłuczeń. Straty ponad 5 tys. zł.

(ch)

Strajk metalowców

Hutnicy i górnicy francuscy zablokowali połączenie kolejowe między Francją a Luksemburgiem i Belgią rozpoczynając jednocześnie jednodniowy strajk obejmujący wschodnią i północną Francję. Strajkujący żądają rewizji rządowego planu reorganizacji przemysłu stalowego, przewidującego m. in. zwolnienie z pracy ok. 20 tysięcy robotników.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dziś swój program zaprezentuje G. Filipowski

2 złote i 1 srebrny medal w łódzkim „sejfie"

—(Telefon własny z Janowa)—

Wczorajszy dzień był wyjątkowo udany, jeśli chodzi o spartakiadowe występy młodych reprezentantów łódzkiego województwa miejskiego w łyżwiarstwie figurowym. Po środowym brązowym medalu J. Sabat w „sejfie" łódzkiej ekipy znalazły się kolejne, jeszcze cenniejsze.

Zgodnie z oczekiwaniami konkurencja par tanecznych przebiegała pod dyktando łódzkich duetów. Wychowankowie Społem, nad którymi szkoleniową opiekę sprawuje mgr M. Olszewska-Lelonkiewicz zaprezentowali się na sztucznej tafli „Jantoru" z jak najlepszej strony, imponując fachowcom, kolegom po fachu i w pełni przekonując sędziowskie jury o nienagannym niemal wykonaniu układów dowolnych.

Pierwsze miejsce i złoty medal wywalczyła Iwona Bielas wraz ze swym partnerem Jackiem Jasiaczkiem otrzymując od sędziów ogólną ocenę 89,14 (5 pkt.). Na drugim miejscu ze srebrnym medalem uplasowali się ich klubowi koledzy Beata Kawelczyk i Tomasz Politański gromadząc w sumie 88,88 (10 pkt.).

Obie łódzkie pary zaimponowały **doskonałą techniką i elegancją w kreśleniu tanecznych figur.**

Zaimponowała również Beata Nachrzter zdobywając w silnej konkurencji solistek zdecydowanie I miejsce i drugi w dniu wczorajszym złoty medal dla ekipy łódzkiej. B. Nachrzter zdobyła w sumie 85,88 pkt. imponując doskonałym wykonaniem podwójnych „axli" i niemal bezbłędnym układem programu dowolnego. Łodzianka wyprzedziła zdecydowanie swą najgroźniejszą konkurentkę, reprezentantkę gospodarzy zawodów — Gawłowską (79,86). Pozostałe dwie zawodniczki Społem choć nie zajęły medalowych pozycji, jednak zasługują na wyróżnienie za ambitną postawę. A. Świątczak zajęła szóste, a J. Robakowska siódme miejsce.

Spokojnie więc przespały wczorajszą noc medalistki i ich trenerki. **Z wyjątkiem mgr B. Kossowskiej** i jej podopiecznych, których dopiero dziś czekają decydujące boje o medale. **G. Filipowski prowadzi zdecydowanie po jeździe obowiązkowej i tzw. krótkim programie (36,60 — 6 pkt.), wyprzedzając A. Strzelca z Katowic 33,84 — 11 i W. Gwinera (z Oświęcimia) 32,32 — 17 pkt. i mając atuty w postaci potrójnych skoków ma już raczej zarezerwowane najwyższe miejsce na podium. Jego dwaj koledzy również zaprezentowali się w granicach swoich możliwości. I Szymański zajmuje piąte miejsce, a D. Zimny — siódme.**

Po wczorajszych konkurencjach w klasyfikacji województw prowadzą Katowice. Ale tylko wyprzedzają **Łódź dwoma punktami, które — jak** przyrzekła nam kierowniczka łódzkiej ekipy **— Irena Tomaszewska — zostaną z nawiązką odrobione dzisiaj.**

W. WRÓBEL

J. Łuszczek dopiero 28

Jedną z najatrakcyjniejszych imprez rozgrywanych w Zakopanem międzynarodowych zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny był bieg na 15 km, zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Impreza rozegrana na Cyrhli zakończyła się zwycięstwem Włocha G. Capitanio, który z czasem 43.44,08 wyprzedził trzech zawodników ZSRR — A. Zawiłowa, W. Łukianowa i R. Bakijewa.

J. Łuszczek wywalczył dopiero 28 lokatę z czasem 45.31,31, niczym nie zaimponował, podobnie zresztą jak na trasie biegowej w Lake Placid. Wydaje się, że nasz mistrz świata jest źle przygotowany do sezonu. Jego trener zapowiada jednak, iż zdąży swego podopiecznego należycie przygotować do olimpijskich występów.

Po sześciu dotychczas rozegranych biegach w punktacji PS prowadzi dwójka Norwegów — Braa przed Eriksenem. Łuszczek zajmuje 10 miejsce.

* * *

Znakomicie zaprezentował się na Dużej Krokwi utalentowany polski skoczek P. Fijas zwyciężając w konkursie skoków wynikiem 256,6 pkt. Fijas ustanowił nowy rekord skoczni uzyskując w pierwszej próbie 116,5 m (drugi skok 107,5 m). Drugi był S Bokat — 244,6 pkt. (114,5 i 102).

Komunikat „Totka"

W zakładach Małego Lotka stwierdzono

LOSOWANIE I: 2 rozw. z 5 traf. — 357.115 zł, 548 rozw. z 4 traf. — 1.955 zł, 24.259 rozw. z 3 traf. — 73 zł

LOSOWANIE II: 387 rozw. z 4 traf. — 3.633 zł, 14.117 rozw. z 3 traf. — 149 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 14.02. 1979 r. stwierdzono: 3 rozw. z 5 traf. — 806.157 zł, 1.816 rozw. z 4 traf. — 1.997 zł, 76.103 rozw. z 3 traf. — 79 zł.

DZIŚ MECZ Z PODHALEM

ŁKS — Naprzód 5:5

Na lodowisku sosnowieckiego Zagłębia, rozpoczął się wczoraj kolejny turniej finału A ekstraklasy hokejowej. Podobnie jak miało to miejsce w pierwszym turnieju łódzkim, nie zabrakło niespodzianek.

W pierwszym meczu sosnowieckiego finału, ŁKS zmierzył się z janowskim Naprzodem. Spotkanie zakończyło się remisem 5:5 (1:2, 2:2, 2:1). Bramki dla ŁKS uzyskali: Nowiński — 2 oraz po jednej Rybski, Kokoszka i Szewczyk, a dla Naprzodu — Szeja i Synowiec po 2 oraz A. Kajrerek.

Wyrównująca bramka dla ŁKS padła na niespełna 5 sek. przed końcową syreną. Bramkarza Naprzodu skutecznie zaskoczył chytrym strzałem Szewczyk. Warto podkreślić, że ŁKS uzyskał tę bramkę w momencie osłabienia (na ławce kar siedział w tym czasie Chodakowski).

W drugim meczu sosnowieckim Zagłębie przegrało z obrońcą tytułu mistrzowskiego — Podhalem 3:7 (1:1, 1:3, 1:3). Bramki zdobyli dla Zagłębia: L. Tokarz, W. Tokarz i Zabawa, dla Podhala — Ruchała 3, Ziętara, Jaskierski i Janczy.

W tabeli prowadzi Zagłębie, wyprzedzając o 1 pkt. Podhale i o 6 pkt. ŁKS.

Dziś w drugim dniu sosnowieckiego turnieju, w pierwszym spotkaniu ŁKS zmierzy się z Podhalem, a w drugim Zagłębie z Naprzodem.

FINAŁ B

W Katowicach, rozgrywany jest finał „B" I ligi hokejowej. Oto wyniki: GKS Katowice — Legia 9:3, Baildon — Stoczniowiec 2:4.

W tabeli prowadzi Baildon przed GKS Katowice i Stoczniowcem.

W SKRÓCIE

● W. Fibak zakwalifikował się do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Rancho Mirage (Kalifornia), wygrywając z Amerykaninem B. Martinem 6:1, 7:6.

● Szczeciński pływak — maratończyk B. Lizak, postanowił popłynąć w maratonie na dystansie 20 mil morskich na trasie Capri — Neapol.

● W czasie halowych MP juniorów, łódzki tenisista A Zwierz z MKT, który był rozstawiony z nr 2 przegrał niespodziewanie z M. Klaklem (Z. Góra) 3:6, 2:6.

◆ Prezesem PZŁuczniczego został J. Orłowski pełniący obowiązki dyrektora Ośrodka Badawczo-Rozwojowego PSS „Polsport". W latach sześćdziesiątych bronił on barw łódzkiego Społem.

◆ Ćwierćfinałowe spotkanie o KPE Wisła — FC Malmoe poprowadzą arbiter turecki — Tokat, a mecz rewanżowy sędzia z RFN Eschwieler.

Biathlon w Arturówku

Jak pisaliśmy, w niedzielę (18 bm.) o godz. 10 w Arturówku, rozpocznie się wielka, zimowa impreza, organizowana przez ZW TKKF, ŁRZZ i WOSiR.

W programie biegi narciarskie dla kobiet i mężczyzn, połączone ze strzelaniem, sztafety wahadłowe, wyścigi „zaprzęgów", slalom łyżwiarski i trójbój dyrektorów. Organizatorzy liczą, że festyn w Arturówku będzie toczył się pod znakiem ostrej rywalizacji zakładów pracy woj. łódzkiego. (w)

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

PIŁKA KOSZYKOWA. II liga mężczyzn: Społem — Hutnik Kraków, ul. Północna 36, godz. 18 (w niedzielę godz. 11).

PIŁKA SIATKOWA. II liga kobiet: ŁKS — Radomka, ul. Zakątna 82, godz. 17.30 (w niedzielę godz. 11); ChKS — Stal W-wa, ul. Kosynierów, godz. 17.30 (w niedzielę godz. 11). Ćwierćfinałowy turniej juniorek o MP w hali przy ul. Zakątnej z udziałem ŁKS, AZS Lublin, MKS Wieluń i Gwardii Wrocław, od godziny 11.30 (w niedzielę od 15.30).

HOKEJ NA LODZIE. II liga: Włókniarz Zg. — Pomorzanin Toruń w Zgierzu o godz. 16 (w niedzielę o godz. 10).

ZAPASY. Indywidualne mistrzostwa województwa w stylu wolnym seniorów — ul. Krzyżowa, o godz. 16 (w niedzielę od godz. 10).

PŁYWANIE. Mistrzostwa okręgu seniorów, juniorów, młodzików — pływalnia przy ul. Sienkiewicza, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA. Towarzyski mecz Widzew — Zawisza Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 80, godz. 11.

ŁUCZNICTWO: II woj. zawody halowe seniorów i juniorów w Zgierzu, godz. 15 (w niedzielę od 9.30).

NIEDZIELA

TENIS STOŁOWY. Strefowy turniej klasyfikacyjny seniorów — ul. 3 Marca, godz. 12.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1979 roku zmarła nasza ukochana Mama i Babcia

Ś. + P.

NATALIA SZLAKOWSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 19 lutego br. o godz. 13 na cmentarzu Kurczaki.

RODZINA

Dnia 14 lutego 1979 roku zmarła

Ś. + P.

STANISŁAWA SOLAREK

z domu SOKOŁOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego br. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarza na Dołach.

RODZINA

Dnia 14 lutego 1979 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 75, nasza najukochańsza Mamusia

Ś. + P.

MARIA SAS-PAWLIKOWSKA

z domu DZIERŻANOWSKA,
MGR FILOZOFII
długoletnia nauczycielka LO w Zgierzu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha przy ul. Kurczaki w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN I NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 14 lutego 1979 roku zmarła nagle

Ś. + P.

HALINA RULSKA

z domu KOŹBIAŁ,
wychowanka Gimnazjum im. Kr. Jadwigi w Warszawie.

Msza św. odbędzie się w dniu 19 lutego br. o godz. 8 w kościele św. Elżbiety OO Bernardynów, ul. Sporna 73 w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 12 na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Zrozpaczeni:

MĄŻ, CÓRKA, WNUCZKA, ZIĘĆ I RODZINA

Sam się rumienię na myśl co sobie pomyślą (i obiecują) czytelnicy po przeczytaniu tytułu tego reportażu. Ale niech tam — nie mój grzech. Za mną przemawia czystość intencji, której dowodzi najlepiej brak wabiącego podtytułu: „Tylko dla dorosłych".

SŁONA HISTORIA

Historia jest naprawdę słona. I stara. Bowiem w Wieliczce, do której przynajmniej raz w życiu pielgrzymuje każdy Polak i Polka (najchętniej wraz z teściową i dziećmi) sól warzono wiele wieków przed tym nim króla Popiela myszy zjadły.

Nie jest natomiast prawdą twierdzenie, wywożone stąd przez niektórych wycieczkowiczów wraz z kawałkami soli, jakoby właśnie tutaj rodziła się większość kolportowanych później z taką uciechą po kraju tzw. słonych dowcipów. Rzeczą godną uwagi jest natomiast przypomnienie rodowodu „krakowskich bałwanów", których dzieje wiążą się nierozerwalnie z Wieliczką, a których kilka zobaczyłem niedawno w opuszczonych wyrobiskach na głębokości ponad 100 metrów. **Owe bałwany, czyli wielkie walcowate bryły solne, były niegdyś głównym produktem wielickiej kopalni.** Za czasów Kazimierza Wielkiego bałwany te wyrabiano w dwóch wielkościach: po 6 i po 8 cetnarów. Mniejsze bałwany były przeznaczone na eksport. Przypomnijmy że ówczesny cetnar równał się 65 kg, a więc bałwan ważył 390 lub 520 kg. Z czasem bałwany zwiększano i np. **w roku 1637 „długość bałwana krakowskiego przeznaczonego na rynek krajowy wynosiła 165 cm".** Bałwan eksportowy był na ogół o połowę krótszy lecz z bielszej soli. Ważył on 750 względnie 626 kg.

Te stare bałwany, których dziś już nie wyciąga się na światło dzienne (a była to iście katorżnicza robota), są o tyle ciekawą rzeczą, że zadają kłam niektórym lekkomyślnym twierdzeniom jakoby nasi pradziadowie (a już krakowianie w szczególności) byli z gruntu uczciwsi niż my. Może i tak drzewiej bywało — nie przeczę, ale to wysokie morale nie zawsze dotyczyło... soli. Kiedy bowiem dopytywałem moich przewodników czemu właśnie ogromne bałwany, niełatwe do obróbki i wydobycia na powierzchnię stanowiły główny produkt kopalni — uzyskałem poufną informację, że sól w tej właśnie postaci trudniejsza była do „buchniecia" w czasie transportu. Trudno było wiać z tysiackilogramowym bałwanem, łatwiej z beczką okruchów — tzw. rumem solnym, itp.

Z biegiem lat, albo uczciwość i kontrola transportu wzrosła, albo też opłacalność wydobywania bałwanów zmalała, bowiem **w połowie XIX wieku zrezygnowano z dostarczania krajowi i światu krakowskich słonych bałwanów.** W 1848 roku po raz pierwszy użyto w kopalni materiału wybuchowego do urabiania soli, a w miejsce bałwanów wprowadzono sprzedaż soli rozdrobnionej.

W dziejach krakowskich żup solnych i pracujących w nich górników bywały momenty nie tylko dramatyczne jak trzęsienia ziemi, pożary ale i prawdziwie makabryczne. Pogarszające się warunki życia i pracy wywoływały niepokoje i rozruchy wśród górników. W 1651 roku biskup Gembicki używał do ich uśmierzania dragonów a po buncie w 1690 r. **czterech górników zostało skazanych na wbicie na pal, inni na ścięcie i poćwiartowanie.**

Wstrząsające wydarzenia wiążą się z opanowaniem kopalni przez hitlerowców. **Pod koniec wojny zamierzali oni wykorzystać kopalniane podziemia do produkcji samolotów.** Przygotowali w tym celu odpowiednie drogi transportowe, rozpoczęli adaptację i montaż urządzeń w komorach „Warszawa" i „Staszic". Szybka ofensywa wojsk radzieckich nie pozwoliła na szczęście na zrealizowanie tych planów.

Ale i po wojnie były chwile kiedy Wieliczka — centrum najstarszego w Polsce ośrodka solarskiego przeżywała nie byle jakie zagrożenie. Tak oto wspomina te chwile wielce zasłużony dla kopalni **ALFONS DŁUGOSZ**, pierwszy dyrektor założonego (w 1956 r.) w starej części kopalni, coraz słynniejszego w świecie, Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce:

„W czasie minionej wojny i w pierwszych latach powojennych górniczy zabytek wielicki zaniedbano. Nie konserwowany od wielu lat, uległ upadkowi. Zamknięto wiele zabytkowych komór, które groziły zawaleniem. W obliczu tej ruiny, w roku 1949, kiedy zamierzano ostatecznie zlikwidować zabytkowe podziemia i w starych komorach wyługować resztki pozostałej soli, powziąłem postanowienie zainteresowania Wieliczką opinii publicznej i ożywienia pamięci słynnego za granicami, a zapomnianego w Polsce, bezcennego zabytku kultury narodowej. W tym celu zamyśliłem utworzyć w podziemiach wielickich muzeum, które upamiętniłoby trud i walkę wielu pokoleń górników, byłoby hołdem dla ich znojnej, niebezpiecznej pracy, przysparzającej nieprzerwanie od stuleci bogactw krajowi.

Wszcząłem energiczną akcję poszukiwawczą w najstarszych zakamarkach podziemnego labiryntu wielickiego, w zapomnianych nie oznaczonych na żadnym planie, od wieków odciętych zawałami wyrobiskach kopalni wielickiej, a potem bocheńskiej. Akcja ta, do której dołączyło się spontanicznie kilku starych górników dała z miejsca nadspodziewane efekty. Znaleziono niezwykle cenne zabytki — relikty wielkiej i starej polskiej kultury górniczej, polskiej myśli technicznej..."

Gdy pomyśleć, że wszystko to (i wiele późniejszych znalezisk), mogło zostać w y ł u g o w a n e, gdyby nie zapał Alfonsa Długosza i paru starych górników robi się po prostu zimno i strasznie...

W końcu to już w roku 1647 francuski podróżnik i heraldyk Le Laboreur napisał: **„Żupy solne Wieliczki nie mniej są znakomite jak piramidy egipskie, lecz użyteczniejsze. Są one chwalebną pamiątką pracowitości Polaków, gdy tamte świadectwem tyranii i próżności Egipcjan".**

Obecnie tę „pamiątkę pracowitości Polaków", wspaniały zabytek górniczy i atrakcję turystyczną na skalę światową zwiedza rocznie 700 tysięcy turystów w tym spora część przybyszów z zagranicy.

Muzeum znajduje się na poziomie 135 metrów pod ziemią w dużym zespole starych wyrobisk górniczych z XVII — XIX wieku — mówi obecny dyr. Muzeum — mgr **Roman Kędra. O jego wspaniałościach, słynnych** komorach, kaplicach rzeźbach itp. nie ma co opowiadać. Kto jeszcze nie był w Wieliczce ten na pewno w niej będzie. Warto tylko przypomnieć że ekspozycja muzealna obejmuje **największy na świecie zbiór urządzeń i narzędzi górniczych o unikatowej wartości** ilustrujących rozwój techniki eksploatacji soli na ziemiach polskich od średniowiecza do czasów współczesnych. **W 1976 roku** historyczną kopalnię soli w Wieliczce uznano za zabytek kultury narodowej, **a w roku ubiegłym UNESCO wpisało Kopalnię do rejestru światowego dziedzictwa kultury materialnej.**

W przyszłości — dodaje dyr. Kędra — **muzeum wzbogaci się o nowe skanseny górnicze pod ziemią oraz uzyska** odpowiednią siedzibę po ukończeniu odbudowy XIII-wiecznego zamku żupnego w Wieliczce.

Kończę. Bo o Wieliczce można by jeszcze bardzo długo. A gdyby tak jeszcze wdać się w anegdoty i legendy, w opowieści o niebezpieczeństwach podziemnych gór, o wierzeniach starych górników itp starczyłoby czasu na zjedzenie beczki solnego rumu. Jak jednak powiadają starzy góromistrze wszystko jest dobre — byle nie przesolić. I z tą wskazówką odsyłam szanownych czytelników do produkowanych w Wieliczce: soli jadalnej, odczynnikowej, fizjologicznej, kosmetycznej „Kinga", soli do kąpieli nóg „Regis", soli leczniczej jodobromowej, **a także do szybu „Daniłowicz", którym zjechać winniśmy w głębiny „Magnum Sal", by sprawdzić samemu jak słona jest cała wielicka historia...**

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Z kierownikiem Zakładu Organicznych Związków Siarki Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN, prof. dr **MARIANEM MIKOŁAJCZYKIEM** rozmawiamy o tym, jak

BYĆ NAUKOWCEM

— Panie profesorze, być naukowcem, to...

— ...ciężki kawałek chleba.

— Czy w takim razie, gdyby miał pan możliwość ponownego wyboru zawodu, decyzją byłaby taka sama?

— To trudno powiedzieć. Teraz jest znacznie więcej ciekawych zawodów niż dwadzieścia lat temu, kiedy ja kończyłem studia i nie jestem wcale pewny, czy tak samo wybrałbym chemię. Oczywiście, nie znaczy to, że chemia mnie dziś nie pasjonuje. Po prostu możliwości wyboru są obecnie dużo większe. W każdym razie chciałbym na pewno pracować naukowo, gdyż ta praca daje mi dużo satysfakcji.

— Czy uważa pan, że naukowcem trzeba się urodzić?

— Wydaje mi się, że trzeba mieć pewne wrodzone, że tak powiem, predyspozycje, jak choćby od samego początku chęć głębszego poznawania, studiowania — nawet przedmiotów szkolnych. Ale decyzję podejmuje się zazwyczaj na studiach, choć nie wszyscy zdają sobie wtedy sprawę jakie wymagania stawiane są naukowcom.

— A kto to jest naukowiec?

— Nie każdy pracownik naukowy jest naukowcem. Dla mnie naukowiec, to taki pracownik naukowy, który wnosi do nauki nowe wartości poznawcze.

— Czy naukowiec musi mieć więc talent?

— Talent i szczęście, przez które rozumiem tu intuicję, a także wejście w odpowiednim momencie w odpowiednią tematykę badań. To bardzo ważne, zwłaszcza na początku pracy naukowej. A potem liczy się przede wszystkim wkład pracy. Sam talent, to jeszcze zbyt mało.

— Jakie warunki muszą być zatem spełnione, by zostać naukowcem?

— Oprócz tego, że trzeba być dobrym uczniem i dobrym studentem, choć nie wszyscy dobrzy studenci radzą sobie później z pracą naukową, **trzeba czuć ciągły głód wiedzy i żyć tymi zagadnieniami, które się ma do rozwiązania.** Niektórym wydaje się, że na przykład u nas w Centrum wystarczy przepracować swoje siedem godzin. Tymczasem te ustawowe siedem godzin to tylko część pracy naukowej. Nieraz trzeba zostać dłużej, a potem w domu czytać jeszcze fachową literaturę...

— No, właśnie, jak określił by pan relację między pracą naukową a życiem prywatnym?

— Niestety wyniki w pracy naukowej osiąga się zwykle kosztem życia prywatnego. Objawia się to w różnych sprawach: wieczorami i nocami czytanie literatury, pisanie własnych publikacji, a tym samym — rezygnacja z kina, teatru, dobrej książki, z telewizji. Poza tym, jak już powiedziałem to, co powinno cechować naukowca — zaangażowanie w zagadnienia, które rozwiązuje — odbija się z kolei na mniejszym zainteresowaniu sprawami rodzinnymi, domowymi. I nie ma co ukrywać, że żony naukowców nie zawsze są zadowolone, gdy mąż ciągle myśli — jak choćby w moim przypadku — o chemii, mniej zaś o domu. Jeszcze gorsza jest sytuacja, kiedy obie strony mocno zaangażowane są zawodowo, co doskonale znam z własnego doświadczenia. I wtedy nieraz bardzo trudno pogodzić w czasie obowiązki zawodowe z obowiązkami rodzinnymi, ojcowskimi, macierzyńskimi itd.

Mimo to uważam, iż można znaleźć lepsze lub gorsze rozwiązanie optymalne, a to zaangażowanie w pracę naukową jest moim zdaniem cechą pozytywną, choć ma i ujemne strony. Po prostu trzeba dużo wzajemnego zrozumienia.

— Z tego, co pan powiedział, wynika, iż naukowiec ma bardzo mało czasu dla siebie. Gdzie więc w jego życiu miejsce na kulturę, sztukę, działalność społeczną?

— Na pewno charakter pracy naukowej wpływa na zubożenie w pewnym stopniu życia kulturalnego. W jakim — są to już sprawy indywidualne. Na przykład moja żona jest plastyczką, dlatego sztuką żyjemy wspólnie. To znaczy żona włącza mnie niejako w te rzeczy z racji swojego zawodu i zainteresowań, co oczywiście bardzo sobie cenię. Czasem oglądamy jakieś ciekawe programy telewizyjne, czy też dla odprężenia — bo i to jest potrzebne — kolejny odcinek „Kojaka". Gorzej z wyjściem do kina, czy teatru. Traktujemy to już jako swego rodzaju święto. A książki czyta się zazwyczaj w czasie urlopów i dni wolnych od pracy.

Pytał pan też o działalność społeczną. Otóż uważam, że na początku, w okresie startu, pracownicy naukowi powinni koncentrować się wyłącznie na pracy naukowej, natomiast na dalszym etapie kariery problemy ogólne na pewno nie uchodzą ich uwadze i wówczas możliwości działania jest dużo. Sam poświęcam sporo czasu na działalność społeczną, co — nawiasem mówiąc — pomaga mi w kierowaniu moim zespołem naukowym. Zresztą, nie wyobrażam sobie naukowca z pewnym dorobkiem, który siedziałby tylko w swojej pracowni. Mamy przecież w Łodzi przykłady naukowców pełniących odpowiedzialne funkcje społeczne.

— Rozwińmy tę myśl: jaka jest, czy też jaka powinna być rola naukowca w społeczeństwie?

— Od każdego naukowca powinniśmy wymagać zwłaszcza uczciwości i pewnej etyki zawodowej...

— Czy jest to jakaś odrębna etyka zawodowa?

— Nie, dlaczego? Mam tu na myśli zasady moralne obejmujące nas wszystkich, bez względu na to jaki zawód się wykonuje. Ale wracając do tematu: **bardzo często naukowcy zajmują ważne i eksponowane stanowiska, są zapraszani do wielu komisji doradczych i ciał opiniujących, znają problemy naszego kraju i uważam, że powinni się na ich temat szczerze wypowiadać.**

Naukowiec nie może ograniczać się tylko do pracy naukowej, ale musi być włączany do realizacji pewnych zagadnień w skali nawet krajowej. Myślę tu przede wszystkim o członkach Polskiej Akademii Nauk, a najlepszym potwierdzeniem tego, co powiedziałem, jest rola Komitetu 2000, którego członkowie opiniują program wszechstronnego rozwoju Polski. I od ich właśnie opinii zależeć będą przyszłe decyzje rządowe, a w każdym razie powinny. **Jestem zdania, że w ogóle udział naukowców w rządzeniu krajem powinien być coraz większy.**

— Co w pracy naukowej jest najtrudniejsze i najbardziej czasochłonne?

— W naukach eksperymentalnych najtrudniejsze jest chyba zapewnienie sobie dobrej organizacji pracy, przynajmniej w naszych warunkach. Dalej: aby osiągać dobre wyniki, musimy stale podążać za światowym rozwojem technik badawczych, a w naszych warunkach ekonomicznych jest to czasami bardzo trudne. Na początku lat 70-tych znacznie polepszyło się wyposażenie w aparaturę i teraz nasze prace w wielu dziedzinach są na światowym poziomie, ale bez dalszego inwestowania w naukę, już niedługo musi dojść do regresu obiektywnego, czyli niezależnego od organizacji, ani od naszego zaangażowania w prace naukowe.

Najbardziej zaś czasochłonne — mówię to z własnego doświadczenia — **jest za duże angażowanie pracowników naukowych w sprawy administracyjne, a poza tym chyba uczestnictwo w zbyt wielu zebraniach i posiedzeniach, które bardzo często są mało konstruktywne.**

— I ostatnie już pytanie: czy jest pan zadowolony z osiąganych wyników naukowych?

— Chyba żaden z naukowców nie odpowiedziałby twierdząco. Po prostu osiągane wyniki otwierają nowe perspektywy badawcze, przybywa pytań i apetyt stale rośnie. A poza tym ocena własnych wyników staje się coraz bardziej krytyczna. Nigdy więc nie można być w pełni zadowolonym z siebie, choć drobne radości niewątpliwie są. W zeszłym roku na przykład ukazała się setna publikacja w naszym zespole i cieszyliśmy się z tego.

— Życzę zatem następnej setki i dziękuje za rozmowę.

Rozmawiał:
PAWEŁ TOMASZEWSKI

Książka otwarta w... przyszłość

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Z MOSKWY PISZE LESZEK RUDNICKI

Projekt budynku przygotowany został przez zespół kierowany przez naczelnego architekta Moskwy — Michała W. Rosochina. Mieli w tym swój udział i Polacy. Specjaliści z Mostostalu wyprodukowali, a następnie zmontowali wszystkie konstrukcje aluminiowe. Pod zielonkawymi płytami saratowskiego szkła, stanowiącego zewnętrzną elewację, znajdują się specjalnie przygotowane płyty izolacyjne, będące także wytworem polskich specjalistów.

Można więc, bez żadnej przesady stwierdzić, że fasada Sekretariatu RWPG — jest polska. Choć są jeszcze inne powody do dumy. Na przykład wspaniałe sztukaterie sal parterowych są także dziełem polskich rzemieślników i mimo dziesięciu lat ciągle stanowią przedmiot podziwu gości i odwiedzających Sekretariat specjalistów z całego świata.

Zwrócony frontem w stronę rzeki Moskwy gmach RWPG przypomina otwartą książkę. Na 31 piętrach znalazło się ponad 1200 pomieszczeń. Pracuje w nich ponad tysiąc osób personelu merytorycznego ze wszystkich krajów członkowskich. Personelu pomocniczego i technicznego nawet nie liczyłem.

Jednym ze 140 polskich pracowników Sekretariatu RWPG jest Auksencjusz Kocira — członek grupy prasowej Wydziału Informacji Ekonomicznej Sekretariatu RWPG. On więc wraz z kierownikiem grupy — Gennadijem Aleksjewiczem Gorełowem wprowadza mnie w skomplikowany system organizacyjny Sekretariatu.

Mówiąc najprościej — **SEKRETARIAT JEST ZAPLECZEM ADMINISTRACYJNYM I TECHNICZNYM ORGANIZACJI.** Tutaj, w kilkudziesięciu wyspecjalizowanych wydziałach przygotowywane są wszystkie materiały, studia i analizy oraz dokumenty RWPG. Sekretariat, na którego czele stoi sekretarz RWPG — Mikołaj Wasiliewicz Faddiejew, jest także miejscem codziennych spotkań roboczych grup specjalistów zajmujących się poszczególnymi, konkretnymi już problemami.

Jest więc Sekretariat zapleczem wykonawczym organu najwyższego RWPG — Sesji, odbywającej się raz w roku w każdym z krajów członkowskich. Systematyczne kierownictwo nad pracami Sekretariatu sprawuje Komitet Wykonawczy. Kieruje on także pracami Komitetu Nauki i Techniki, Planowania oraz Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego. Komitetom tym podporządkowane są stałe i tymczasowe Komisje, zajmujące się określonymi dziedzinami międzynarodowej współpracy ekonomicznej, naukowo-technicznej i społecznej. Z kolei bezpośrednim zapleczem Komisji są poszczególne Wydziały Sekretariatu RWPG.

Jak z tego wynika, rzetelne zorientowanie się w strukturze jest niełatwe i jednocześnie jest najlepszą wykładnią ogromu zadań jakie 30 lat temu postawiła przed sobą Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W gmachu Sekretariatu każdego dnia odbywa się jednocześnie co najmniej kilkanaście posiedzeń. Każdego dnia także kilkanaście posiedzeń rozmaitych zespołów roboczych odbywa się we wszystkich krajach członkowskich. Ten tysiąc specjalistów pracujących w gmachu Sekretariatu, jest ledwie cząstką ludzi pracujących cały czas nad realizacją zadań jakie przed RWPG postawione zostały dokładnie 30 lat temu.

Wędrując po gmachu Sekretariatu, nie można zapomnieć o znajdujących się tutaj Biurach Stałych Przedstawicieli. Co prawda stali przedstawiciele urzędują normalnie w swoich własnych krajach, ale tu na miejscu znajdują się ich zastępcy wraz z personelem pomocniczym. Pech chciał, że w tym dniu wszyscy pracownicy Biura znajdowali się na konferencjach. Poprzestałem więc na zameldowaniu się w sekretariacie. Mój przewodnik po „kuchni" RWPG — A. Kocira, zaprezentował mi za to najlepszy przykład polskiego wkładu w prace Sekretariatu. Dwa piętra wyżej witam się z kierownikiem najbardziej polskiego wydziału Sekretariatu — Wydziału Przemysłu Węglowego.

— DLACZEGO POLSKI WYDZIAŁ? — uśmiecha się Zdzisław Ilków. — Bo naturalnie węgiel to polska specjalność. Przystępując do organizacji Sekretariatu, jeszcze przed laty, nie brano pod uwagę poziomu naszego wydobycia, który był wtedy o wiele niższy niż obecnie. Wzięto pod uwagę wszechstronność rozwoju polskiego górnictwa — dobre już wtedy podstawy budownictwa kopalń, bazę przemysłu maszynowego dla górnictwa, kadrę i zalążki dużego potencjału naukowo-technicznego. To uznanie wyrażało się obsadzeniem stanowiska przewodniczącego Komisji Przemysłu Węglowego przez przedstawiciela Polski, obecnie jest nim minister Lejczak, jak i przez obsadę naszego wydziału.

— W takim razie ilu jest w nim Polaków?

— Trzech, dwóch Rosjan, trzech Czechów, dwóch Węgrów i tyluż Niemców, Bułgar, Rumun i Mongoł. Zapowiedziano już przybycie pracownika z Wietnamu, w związku z przyjęciem Wietnamu do RWPG.

— Jest w niej także od niedawna Kuba...

— Ale Kuba właściwie nie prowadzi wydobycia. Nie dysponuje u siebie węglem, więc też prace tej komisji Kuby nie interesują zupełnie.

— Więc teraz wasze zadania?

— Zajmujemy się przede wszystkim tworzeniem programu współpracy międzynarodowej, prognozowaniem kierunków rozwoju tej współpracy oraz kierunków rozwoju techniki, potrzeb wydobycia. W chwili obecnej przygotowywana jest na przykład prognoza do roku 2000.

Jednocześnie określamy zespoły problemów jakimi powinna zajmować się Komisja Przemysłu Węglowego w trybie wielostronnym. Jesteśmy dla Komisji swego rodzaju sekretariatem, więc przygotowujemy potrzebne do jej prac materiały, projekty dokumentów, analizy opracowań o charakterze naukowo-badawczym. Tutaj powstają teksty międzynarodowych umów zatwierdzanych potem przez ciała ustawodawcze RWPG w naszej tematyce.

— Chcielibyśmy jakieś przykłady bardziej konkretne...

— Choćby program rozwoju wydobycia węgla w Bułgarii. Musieliśmy, wykorzystując międzynarodowe, zespoły specjalistów, zająć się sprawą rozwoju zagłębia węglowego w Dobrudży. Napotkano tam na szereg nietypowych warunków i dla rozwiązania tego problemu zmobilizowano dziesiątki specjalistów z Instytutów Górnictwa w kilku krajach.

Drugim konkretnym przykładem może być właśnie Wietnam, dla którego w związku z przyjęciem do RWPG opracowujemy program rozwoju przemysłu wydobywczego.

Są to sprawy szczegółowe, ale obrazują one chyba realizację podstawowego zadania jakie przyświecało organizacji RWPG — integracji krajów socjalistycznych dla uzyskania szybszego tempa rozwoju gospodarczego i społecznego, stworzenie platformy dla szerokiej i konkretnej współpracy.

Zresztą, przykład następny z naszego węglowego podwórka. W tym najbardziej polskim wydziale Sekretariatu RWPG powstaje obecnie dokument o wyjątkowym znaczeniu. **Jest to projekt Międzynarodowej Umowy w sprawie Ratownictwa Górniczego. Ujednolica on w ramach RWPG zasady wzajemnej pomocy w wypadkach katastrof górniczych, co związane jest z dziesiątkami rozmaitych problemów, jak chociażby sprawa przekraczania granic dla szybkiego niesienia pomocy przez wyspecjalizowane służby ratownicze w dużych wypadkach.**

Zjeżdżając windą słucham jeszcze narzekań mojego przewodnika. No cóż — Sekretariat, zaprojektowany z takim rozmachem, dzisiaj, po dziesięciu latach zrobił się już ciasny. Przybyły stałe przedstawicielstwa kilku krajów, powiększył się międzynarodowy personel wydziałów. No i nowoczesność też ma swoje minusy. Nadmiar tworzyw sztucznych w pomieszczeniach sprawia, że pracownicy krążą „naładowani" niczym pioruny kuliste.

Wychodząc z gmachu RWPG, zatrzymałem się jeszcze na Nabrzeżu Smoleńskim. Otwarta „księga" gmachu RWPG lśniła szklano-aluminiową fasadą w promieniach lutowego, jakby już trochę wiosennego słońca. Niewiele zostało z arktycznych mrozów jakie nękały Moskwę zaledwie przed miesiącem. I tak jak ja sam już kilkakrotnie wcześniej, stały obok mnie grupki turystów, patrzących w tę roziskrzoną słońcem lutowej Moskwy księgę. Księga otwarta w... przyszłość!

RZECZY DZIWNE i CIEKAWE

W artystycznym nieładzie „rzucone" na głowę kwiatki pełnią rolę kapelusza. Takiego chyba zdania jest autor pomysłu, projektant z Londynu

W KALEJDOSKOPIE WSPOMNIEŃ

Słysząc donośny sygnał karetki pogotowia, mało kto zapewne domyśla się, że już od 80 lat szacowna ta instytucja niesie pomoc mieszkańcom Łodzi. Tak, proszę państwa — 80 lat minie w tym roku, jak na ulice miasta wyjechała pierwsza karetka konna. Było to 2 grudnia o godz. 4.30 rano. Lekarza wzywano do rodzącej kobiety na ul. Dzielną — dzisiejszą Narutowicza...

Zamysł powołania w Łodzi stacji pogotowia narodził się dużo wcześniej, bo już w momencie powstania takiej placówki w Krakowie w 1891 r. Zostało nawet zorganizowane specjalne towarzystwo, którego celem było „udzielanie bezpłatnej, doraźnej pomocy lekarskiej w nieszczęśliwych wypadkach, zdarzających się na ulicach Łodzi, we wszystkich miejscach publicznych, w fabrykach, zakładach, na kolejach żelaznych itp. w obrębie miasta". W jego skład wszedł m. in. wybitny lekarz i społecznik, dr K. Jonscher.

Łódź liczyła już wówczas około 400 tys. mieszkańców, z czego gros związanych było z przemysłem. Burzliwy rozwój tego ostatniego prowadził ze sobą wzrost wypadkowości, zwłaszcza, że fabrykanci nie troszczyli się zbytnio o higienę i bezpieczeństwo pracy.

Rzucona przez towarzystwo idea znalazła więc szeroki oddźwięk w światłych kręgach społeczeństwa. W ciągu jednego roku akces do tej społecznej organizacji zgłosiło 433 członków którzy przyjęli na siebie ciężar założenia i utrzymania stacji pogotowia.

Na siedzibę stacji obrano parterowy domek przy ul. Spacerowej 9 (dzisiejsza al. Kościuszki), zaś na pierwszego jej szefa — dr med. Alfreda Krusche. Głównym inicjatorem pogotowia był wszakże dr Władysław Pinkus, wiceprezes Towarzystwa Doraźnej Pomocy.

O tym, że nowa placówka cieszyła się powodzeniem, świadczy fakt, iż w jednym tylko miesiącu pod koniec 1899 r. karetka pogotowia interweniowała aż 204 razy. W sumie do wybuchu pierwszej wojny światowej udzielono około 60 tys. porad, przede wszystkim poza lokalem stacji.

W pierwszych latach łódzkie pogotowie dysponowało 3 karetkami konnymi oraz 5 lekarzami, 5 sanitariuszami, 2 woźnicami i 2 pracownikami administracyjnymi. W 1905 r. społeczeństwo miasta ufundowało czwartą karetkę oraz przekazało towarzystwu fundusze na zakup nieruchomości przy ul. Długiej 83 — dziś Gdańskiej (nota bene, stacja i jej środki transportu mieściły się tam aż do 1952 r.).

Społeczny charakter utraciła stacja w 1922 r. z chwilą likwidacji Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej. Wyodrębniona placówka miejskiej służby zdrowia stało się jednak pogotowie dopiero w 1924 r., gdy zostało ostatecznie przejęte przez Magistrat i było już finansowane z kasy miejskiej.

dzienniczek

◆ *W POGONI ZA REKORDAMI sportowymi jachowcy zaskoczą nas jeszcze niejednym dziwactwem. Oto Tim Hines, znany trener pływaków amerykańskich, każe swoim asom pływać na treningach w ciężkich kombinezonach. Gdy potem na zawodach pływają jak zwyczajni ludzie, energia ich rozpiera i w taki sposób bije się kolejne rekordy.*

◆ **KIEROWNIK** amatorskiego zespołu teatralnego interweniował na piśmie w pewnej izbie wytrzeźwień: „Prosimy o niestrzyżenie ob. R. do gołej skóry, według regulaminu, gdyż gra on główną rolę w sztuce wystawianej w naszym Klubie Rolnika i długie włosy koniecznie są mu potrzebne". Archiwum tego lokalu zawiera również takie oświadczenie: „Było mi nawet przyjemnie, że dostałem się do izby wytrzeźwień, bo tu wyjaśnili mi co i jak. Teraz myślę, że izbę wytrzeźwień trzeba odwiedzać i czynnie popierać — nawet dobrowolnie, na ochotnika".

Nigdy nie wiadomo gdzie człowiek znajdzie trochę ciepła i serdeczności.

◆ *TRZYSTU KIEROWCÓW przez trzy godziny uwięzionych było w pięciopiętrowym garażu w Manchesterze. Stało się tak dlatego, że pobierający opłaty dozorca nie miał drobnych, wziął więc grubszą gotówkę i poszedł ją rozmienić w banku.*

◆ **PEKAESOWSKI AUTOBUS „lux"** przywiózł pasażerów z Warszawy do Gołdapi i choć miał zabrać w drogę powrotną kilkadziesiąt osób — ulotnił się natychmiast, nie rabierając nikogo. Zlekceważonych tak brutalnie, uratował miejscowy Państwowy Ośrodek Maszynowy: dał własnego „Jelcza", znalazł kierowcę, który go poprowadził mimo trudnych warunków drogowych i dzięki temu ludzie wrócili na czas do domu. W telewizorze też robotnik Anioł machał łopatą zamiast cieszyć się w hotelu rodziną. Umiemy być ofiarni w sytuacjach nadzwyczajnych. W zwyczajnych jakoś nie bardzo.

◆ *RZADKI ZBIEG WYPADKÓW: pan Bless z Newport ziewnął wyglądając przez okno i wypadła mu z ust sztuczna szczęka; spadła ona na głowę sąsiadki mieszkającej piętro niżej i właśnie podlewającej kwiatki; sąsiadka upuściła konewkę z wodą, konewka upadła pod nogi wchodzącego do domu mężczyzny; mężczyzna przeraził się i wpadł na pana Blessa, który zbiegał po swoją szczękę; pan Bless upadł i złamał nogę.*

◆ **SĄSIEDZI SKLEPU** przy ul. Okrąg w Warszawie skarżą się, że pieczywo jest tam przywożone zbyt wcześnie, czyli o godzinie 5 rano. Ponieważ sklep pracuje od szóstej, pojemniki z chlebem i bułkami przez godzinę stoją na ulicy. Podbiegają okoliczne pieski, zadzierają nogi i sikają na pojemniki i to, co w nich jest. Inny postulat prowadzi do tego, by pojemniki z pieczywem ustawiać gdzieś wyżej, skłaniając pieski do szukania sobie raczej gustownego drzewka.

◆ *ZŁODZIEJ KUR stanął przed sądem w Christchurch i ten skazał go na miesiąc aresztu, a karą dodatkową miało być karmienie go wyłącznie kurzym mięsem. Po dwóch tygodniach aresztant załamał się i przysiągł, że na kurę już nawet nie spojrzy.*

◆ **RYNEK KOSMETYCZNY** obfituje w mydła rumiankowe. Jedno, „rumiankowe specjalne" wyprodukowane w Krakowie, waży 100 gramów i kosztuje 4 złote. Drugie, tej samej wagi, lecz wyprodukowane w Raciborzu i nazwane „Kajtek", kosztuje 6 zł. Trzecie, także rumiankowe i także 100-gramowe, produkt „Polleny" z Ostrzeszowa, opakowane jest w tekturę, opatrzone napisami po angielsku i niemiecku — złotych 16. Tektura jest droga, nauka języków też się liczy.

◆ *LECĄC SAMOLOTEM z Buenos Aires do Nowego Jorku, obywatelka argentyńska w czasie przymusowego lądowania w Brazylii urodziła syna. Otrzymał on automatycznie obywatelstwo brazylijskie, jednak miejscowe władze nie zewoliły mu na dalszą podróż ponieważ staraniom o takie pozwolenie musi towarzyszyć przedłożenie świadectwa zapłacenia podatków.*

◆ **SAMOCHODOWY WARSZTAT SAMOOBSŁUGOWY** ma wkrótce powstać w Gdańsku. Jego utworzenie zapowiada p. Stanisław Wasilewski, który na razie prowadzi pierwszą w tym mieście pomoc drogową czynną po godz. 16, a więc w porze gdy pogotowie PZMot. już sobie odpoczywa po pracowitym dniu. Teraz umyślił sobie, że wydzieli w swojej stacji trochę miejsca, przygotuje narzędzia i kto będzie chciał — będzie mógł podłubać w swoim wozie sam. Dobre pomysły rodzą się nawet w stacjach obsługi, choć wydawałoby się, że jest to ostatnie miejsce gdzie ktoś może przejąć się troskami klienta.

◆ *PO RAZ PIERWSZY w historii brytyjskiego sądownictwa wyrokiem sądu w Portsmouth zabroniono skazanemu wstępowania do barów przez trzy tygodnie na terenie całego Zjednoczonego Królestwa. Obywatel tego miasta został tak surowo ukarany za wywołanie bójki w barze.*

◆ **FRAGMENT ZOBOWIĄZANIA**, zacytowany przez kieleckie „Słowo Ludu": „Pracownicy transportu kolejowego podjęli zobowiązanie podwyższenia kultury obsługi pasażerów. Chodzi o chamskie odnoszenie się do podróżnych".

◆ *KIEROWCY DWÓCH SAMOCHODÓW zderzyli się na zakręcie wąskiej drogi w hrabstwie Suffolk w Anglii. Równie gwałtowne przeżycie stało się ich udziałem także później, gdy ocknęli się na sąsiadujących z sobą łóżkach w szpitalu. Byli to mąż i żona.*

Dzwony, dzwonki, dzwoneczki...

Władysław Klępka, z zawodu plastyk, jest pracownikiem Puławskiego Ośrodka Kultury. Od trzech lat jego hobby jest kolekcjonowanie różnego rodzaju starych dzwonków. Pan Władysław jest członkiem Puławskiego Klubu Kolekcjonerów. Jego zbieractwo zaczęło się od starego dzwonka szkolnego.

W chwili obecnej kolekcja liczy ponad 80 sztuk, wśród których są różnego rodzaju dzwonki do sań, kolejarskie, sklepowe, pasterskie, „na służbę". Ciekawostkę stanowi dzwonek ruchu masońskiego. Najstarszy z eksponatów pochodzi z okresu Królestwa Polskiego. Wiele dzwonków opatrzonych jest interesującymi inskrypcjami w rodzaju — „dzwoneczek ten tego, kto płaci za niego" czy „kup pieniędzy nie żałuj" albo „ze mną jechać raźniej".

N/z: Władysław Klępka i jego kolekcja.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (105)

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" Nr 103

KRZYŻÓWKA z hasłem WPHW: Na nartach po zdrowie — pełne zaopatrzenie w sklepach WPHW.

POLICZ: Suma wszystkich cyfr wynosiła 101.

ŁAMIGŁÓWKA RYSUNKOWA: Rysunek nr 3.

NAGRODY WPHW wylosowali:

I nagroda (wartości 1.000 złotych) — Wiesława Nowicka, Łódź, ul. Gandhiego 27—21, II i III nagroda (wartości po 500 zł każda) — Iza Ignaczak Łowicz, Osiedle 22 Lipca bl. 1, m. 4 oraz Wiesława Słowińska Łódź ul. Cmentarna 3 a, m. 18, IV i V nagroda (wartości po 250 zł każda) — Zygmunt Baranowski Zduńska Wola, ul. Grunwaldzka 2—5 i Urszula Szczerbacka Ozorków, ul. Bema 13.

Odbiór nagród w dziale reklamy WPHW Łódź, ul. Piotrkowska 48 (III piętro, lewa oficyna).

Rebus muzyczny

Treścią rebusu jest tytuł opery, będącej aktualnie w repertuarze Teatru Wielkiego w Łodzi.

Aram Wieleszterafog
Discardo Lorven
Norbero Bewe

BILETY WIZYTOWE

Z przedstawionych biletów wizytowych należy odczytać tytuły trzech popularnych oper oraz ich kompozytorów

Za rozwiązanie wszystkich zadań, rozlosujemy 10 biletów wstępu na aktualne spektakle Teatru Wielkiego w Łodzi

CZY ZNASZ OPERY?

Do figury należy wpisać 14 wyrazów siedmioliterowych. Pierwszy rząd zdradzi wam tytuł opery i jej kompozytora.

Znaczenie wyrazów:

1. Kompozytor opery „Juliusz Cezar"
2. Imię ogrodnika z opery Mozarta „Wesele Figara"
3. Opera R. Twardowskiego wystawiana w reż. Marii Foltyn w Teatrze Wielkim w Łodzi
4. ...„Madonny" — opera J. Masseneta wg noweli A. France'a.
5. Córka Faraona z opery G. Verdiego — „Aida"
6. Kompozytor opery „Biedny marynarz"
7. Klechda muzyczna C. Monteverdiego w pięciu aktach
8. Twórca opery fantastyczno-komicznej „Wesołe kumoszki z Windsoru"
9. Imię królowej Hiszpanii z opery „Krzysztof Kolumb" — D. Milhauda
10. Najwybitniejsza przedstawicielka współczesnego baletu radzieckiego (Galina)
11. Klucznik Miecznika z opery „Straszny dwór" — St. Moniuszki
12. Córka oberżysty z opery komicznej Aubera „Fra Diavolo"
13. ...„Srebrnej róży" — opera R. Straussa
14. Arcykapłan druidów z opery Belliniego „Norma".

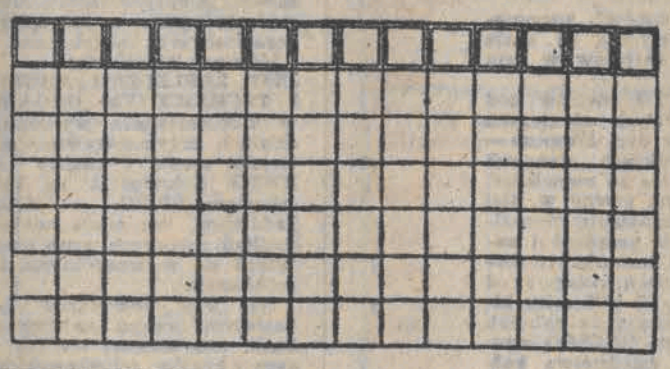

KOPENHAGA. Tę papugę znalazł pewnego ranka policjant na ramieniu śpiącego na ulicy pijaka. Próby przesłuchania zamroczonego alkoholem spełzły na niczym. Papuga natomiast ogłosiła, że nazywa się Jacob i powtarzała z uporem imię Hertha — jak się okazało imię właścicielki sklepu zoologicznego, z którego skradziono niedawno kilkanaście ptaków. Jacob wrócił szczęśliwie do właścicielki; los jego kolegów pozostał nadal nie znany.

ZNAKI ZODIAKU

BARAN (21.III.—20.IV.): Twoje zdrowie nie jest najlepsze. Nie zwlekaj z wizytą u lekarza. Jeśli już byłeś, stosuj przepisaną kurację. Dla wielu osób ważniejszy od leków jest tryb życia.

BYK (21.IV.—21.V.): W stosunkach rodzinnych radzimy zachować takt i dyskrecję. Nieraz błahe przeżycie może pociągnąć poważne skutki. Jeśli pragniesz „zrewaloryzować" mieszkanie, trzymaj się za kieszeń.

BLIŹNIĘTA (22.V.—21.VI.): Twoje obowiązki będą trudniejsze. Nie narzekaj, sytuacja wymaga zdecydowanej postawy. Dla wielu Bliźniąt nowa znajomość nie będzie trwała zbyt długo.

RAK (22.VI.—22.VII.): Raki zamężne lub żonate niech nie wzbudzają zazdrości współmałżonka. Osobom samotnym radzimy ostrożność przy zawieraniu nowych znajomości.

LEW (23.VII.—23.VIII.): Dobry tydzień dla udanych zakupów. U niektórych Lwów samotnych odżyje zainteresowanie dawną sympatią.

PANNA (24.VIII.—23.IX.): Jeśli będziesz kierował się rozsądkiem obecne doświadczenia przydadzą ci się w przyszłości. W sprawach dnia codziennego zaufaj osobie bliskiej. Umiejętnie czuwa nad tobą i twoimi sprawami.

WAGA (24.IX.—23.X.): Nie zaczynaj znajomości od próśb o pomoc i protekcję. Wkrótce spotka cię przyjemność z najmniej oczekiwanej strony.

SKORPION (24.X.—22.XI.): W żadnym wypadku nie zmieniaj rytmu pracy. Obecny daje optymalne widoki powodzenia. W tym tygodniu szczególne okoliczności zakłócą normalny tok domowej egzystencji.

STRZELEC (23.XI.—21.XII.): Tydzień spokojny, wypełniony pracą i umiarkowaną rozrywką. Pod koniec propozycja wyjazdu.

KOZIOROŻEC (22.XII.—20.I.): Czujesz się zniechęcony zbyt małymi, twoim zdaniem, wynikami pracy. Weź parę dni urlopu i z jego perspektywy spojrzyj na swą pracę i jej rezultaty. Ktoś w rodzinie przeżywa bolesny zawód. Wysłuchaj go i spróbuj uspokoić.

WODNIK (21.I.—18.II.): W tym tygodniu powinno się spełnić twe marzenie. Wielu Wodników pozna człowieka bliskiego ideału.

RYBY (19.II.—20.III.): Wolałbyś nie podejmować ostatecznej decyzji. Nie można jednak bez końca stosować „strusiej" polityki. Bliscy ludzie są zdumieni twym zachowaniem, nie daj powodu, aby zmienili swój stosunek do ciebie.

Z Łodzi w kilku zdaniach

SOBOTA

● **Półfinały konkursu „Przykładny kierowca 1978 r."** — o godz. 15 w AŁ (ul. Tuwima 15).

● **Wycieczka do parku i Biblioteki Uniwersyteckiej.** Zbiórka chętnych o godz. 14 przy ul. Narutowicza (skrzyżowanie z ul. Matejki).

● „Na tropach kultury" — igraszki z czasem, czyli minione lata na cenzurowanym" — impreza w DDK (ul. Limanowskiego 166) o godz. 18.

● „Osiedle się bawi" — impreza w SDK „Lutnia" (ul. Łanowa 14) o godz. 18.30.

● **„Karnawał z rodziną"** o godz. 18.30 w DDK (ul. Żubardzka 2).

NIEDZIELA

● **Walne zebranie Klubu Krótkofalowców** o godz. 10 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

● **Projekcja filmów oświatowych** „Z przeszłości miast Polski" — o godzinie 12 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14).

* * *

● **Każdy, kto chce wziąć udział** w I Środowiskowym Przeglądzie Piosenki „Bazar-79", może się zgłosić (do 20 bm.) w Klubie „Pod Siódemkami" (ul. Piotrkowska 77).

HELIKOPTERY POMOGŁY PODRÓŻNYM POD WITONIĄ

GIGANTYCZNE ZASPY

NA DROGACH I TORACH KOLEJOWYCH

Wczorajszy dzień był jednym z najcięższych w czasie tegorocznej zimy dla drogowców i pracowników kolei. Wiejące w dzień i w nocy porywiste wiatry potworzyły gigantyczne zaspy na drogach i szlakach kolejowych, paraliżując komunikację w znacznej części kraju.

W rejonie łódzkim w zaspach utknęły trzy pługi wirnikowe oraz wiele pociągów. Nieprzejezdna była trasa od Ozorkowa przez Kutno, Płock do Sierpca. Podróżnych z pociągu, który utknął pod Witonią, wywoziły ...helikoptery, jako że i samochody nie mogły do tej miejscowości dotrzeć (**Szczegóły — patrz str. 2**). Pociąg, który wyjechał w czwartek, 16 bm., do Gdyni — powrócił wczoraj do Łodzi po przebyciu kilkudziesięciu kilometrów ...bez elektrowozu i wagonu pocztowego, których nie sposób było wyciągnąć z zaspy.

Pociąg towarowy, który utknął w zaspie pod Gałkówkiem, rozbierano na części, po 5 wagonów, ponieważ w całości nie można go było wydobyć spod śniegu. Komunikacja na trasie Łódź — Koluszki odbywała się jednym torem. Trudno więc było mówić o jakiejś regularności kursowania pociągów. Przed wybraniem się w podróż radzimy teraz dobrze się zastanowić.

Równie ciężki dzień mieli drogowcy. Na trasie E-16 można było wprawdzie wyjechać poza granice naszego województwa, ale na odcinku Łęczyca — Krośniewice utworzył się przeszło 20-km zator samochodów. Zamknięte były drogi z Brzezin do Rawy Mazowieckiej, z Piotrkowa do Sulejowa. Z największym trudem można było poruszać się drogą E-12, która momentami na odcinku Stryków — Dobra była nieprzejezdna. 300 km dróg — czyli praktycznie wszystkie drogi II kolejności zimowego utrzymania — w łódzkiej Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych były nieprzejezdne. Śnieg zasypał również 1000 km dróg trzeciej kolejności zimowego utrzymania. Zaspy w niektórych wypadkach były tak duże, że grzązł nawet sprzęt ciężki.

Zarówno na kolei jak na drogach pracowano głównie łopatami, jako że tylko w ten sposób można było osiągnąć jakieś efekty. Sparaliżowana została komunikacja autobusami PKS.

W Łodzi uruchomiono cały dostępny sprzęt ciężki, czyli 7 spychaczy gąsienicowych, tylko takie bowiem mogły walczyć z tworzącymi się na drogach i ulicach zaspami. 32 pługopiaskarki i 15 pługów lekkich starało się utrzymać jedynie stan przejezdności. Najgorsza sytuacja była m.in. na ul. ul. Zakładowej, Olechowskiej, Tomaszowskiej, Rokicińskiej, Strykowskiej, Brzezińskiej, Wycieczkowej i Łagiewnickiej Dużą pomoc władzom komunalnym miasta okazało Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa, które dzisiaj dostarczy dodatkowo jeszcze 6 spychaczy gąsienicowych.

Wczoraj 110 samochodów wywoziło z miasta śnieg, głównie ze skrzyżowań, miejsc ważnych dla bezpieczeństwa ruchu oraz tych, które w przypadku ponownych opadów przydadzą się do gromadzenia tam nowych pryzm. Obliczono, że aby wywieźć wszystek śnieg z Łodzi, potrzeba byłoby ...2 tys. dni.

Niskie temperatury i sypki śnieg spowodowały perturbacje z taborem MPK. Z powodu zamarznięcia przewodów pozostało w zajezdni 50 autobusów, a sypki śnieg przyczynił się do awarii silników w 69 tramwajach. Stąd nieregularne kursowanie środków komunikacji miejskiej.

Prognozy meteorologiczne na najbliższe dni przewidują nadal porywiste wiatry, niską temperaturę oraz występowanie opadów śniegu.

(ms)

Niedzielne spacery

Na niedzielę PTT-K ma dla łodzian trzy propozycje. ■ Dla osób, które nie mogą pozwolić sobie na dalekie wycieczki, przeznaczona jest trasa piesza, biegnąca przez park Poniatowskiego, park na Zdrowiu, al. Unii, pl. Pionierów i park Staromiejski. Spotkanie chętnych — przed Wytwórnią Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej o godz. 10. ■ Osoby nieco bardziej zaawansowane w turystyce pieszej mogą wybrać się na 16-kilometrową trasę biegnącą przez Swędów, Kębliny, Glinnik, Smardzew. Zbiórka na dworcu PKP Łódź-Kaliska o godz. 8, odjazd o godz. 8.25. ■ Wycieczka kolarska przejedzie szlakiem nowych inwestycji przemysłowych naszego miasta. Spotkanie chętnych — na Rynku Starego Miasta o godz. 9.

W przyszłą niedzielę, 25 bm., bez względu na pogodę, odbędzie się rajd pod hasłem „Dobra-79". Celem jego jest zapoznanie uczestników z historią Powstania Styczniowego i bitwą pod Dobrą. W imprezie tej uczestniczyć mogą zarówno drużyny zgłoszone przez szkoły i organizacje, jak i turyści indywidualni. W programie pięć atrakcyjnych tras oraz konkurs krajoznawczy nt. Powstania Styczniowego. Dla zwycięzców przygotowano nagrody. Zgłoszenia (do 21 bm.) przyjmuje PTT-K, ul. Piotrkowska 70.

(k)

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ. 334-31,	609-32
Rejon Łódź-Połudn. 334-28,	833-36
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano dnia następnego.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Człowiek z la Manczy"; 18.2. — godz. 11 „Pocałunek wieszczki", godz. 19 „Julietta"

POWSZECHNY — godz. 17, „Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha Dolna"; 18.2. — godz. 15.30 „Lot nad kukułczym gniazdem", godz. 19.15 „Montserrat"

NOWY — godz. 19.15 „Opowieść zimowa; 18.2. — jak wyżej

MAŁA SALA — godz. 20 „Kwiaty polskie"; 18.2. — jak wyżej

JARACZA — godz. 19.30 „Krawiec"; 18.2. — godz. 11 „Szaleństwo panny Ewy", godz. 19.30 „Krawiec"

MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Cesarz"; 18.2. — jak wyżej

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Jednak kabaret"; 18.2. — godz. 16, 19.15 jak wyżej

MUZYCZNY — „Jaś i Małgosia" godz. 11, godz. 19 „Gejsza"; 18.2. — godz. 13, 16, „Jaś i Małgosia" godz. 19 „Czar walca"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Pieśń o lisie"; 18.2. godz. 12 jak wyżej

PINOKIO — godz. 17.30 „Kwa, kwa, kwa", 18.2. g. 12 „Kwa, kwa, kwa", godz. 20 „Dekameron"

ZIEMI ŁÓDZKIEJ — nieczynny; 18.2. — godz. 18 „Cudzołóstwo ukarane"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 KONCERT SYMFONICZNY. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej. Dyrygent — Józef Wiłkomirski. Soliści — Magdalena Rezler-Niesiołowska — skrzypce, Jerzy Andrzejczak — wiolonczela. W programie: K. M. Weber — Uwertura do op. Euryanthe, J. Brahms — Koncert podwójny na skrzypce i wiolonczelę a-moll, W. A. Mozart — Symfonia g-moll KV 550; 18.2 — nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne; 18.2. — godz. 10—16

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16; 18.2. jak wyżej

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—17; 18.2. — godz. 10—15

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—17; 18.2. — godz. 10—14

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—15; 18.2. — jak wyżej

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne

SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 10—17; 18.2. godz. 10—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO — czynne od godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) nieczynny

KINA

BAŁTYK — „Zabójstwo chińskiego makiera" USA od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 18.2. — jak wyżej

IWANOWO — „Ostatni raz" USA od lat 15 godz. 12.30, 14.30 19.30, Przegląd filmów katastroficznych „Trzęsienie ziemi" USA od lat 15, godz. 10, 17; 18.2. — Bajka „Przygody Robotka Chrobotka" godz. 10, 11, „Ostatni raz" godz. 14.30, 19.30, Przegląd filmów katastroficznych „Tragedia Posejdona" USA od lat 15, godz. 12.15, 17

POLONIA — „Zabawka" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30; 18.2. — jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?" pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 18.2. — seans zamknięty godz. 12, „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" pol. od lat 15, godz. 10, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Ostatni raz" USA od lat 15, godz. 10 12.15, 17.15, 19.30, „Hop... i jest małpolud" czeski od lat 12 godz. 15; 18.2. — jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15, godz. 10, 15, 17, 19.30 „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 12.15; 18.2. jak wyżej

WISŁA — „O jeden most za daleko" ang. od lat 15 godz. 9.30, 12.45, 16, 19.15; 18.2. — jak wyżej.

ZACHĘTA — „Czarne i białe w kolorze" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 18.2. — jak wyżej

ŁDK — nieczynne

STUDIO — „Dziewczyna z reklamy" wł.-USA od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 18.2. — „Bez znieczulenia" pol. od lat 18 godz. 15, 17.30, 20

STYLOWY — „Rocky" USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30; 18.2. — jak wyżej

DKM — „Abba" szwedzki godz. 16, 18, 20; 18.2 — jak wyżej

KOLEJARZ — „Czerwone ciernie" pol. od lat 15, godz. 16; 18.2. — „Mały marzyciel" radz. godz. 15, „Mandingo" USA od lat 18, godz. 17

GDYNIA — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 12.15, 14.30, „Zew krwi" ang.-hiszp. od lat 12 godz. 10 17, 19.30; 18.2. — Bajka „Miś na Dzikim Zachodzie" godz. 10, 11, „Zew krwi" ang.-hiszp. od lat 12, godz. 12, „Trędowata" godz. 14.30, 17, 19.30

MŁODA GWARDIA — „Bilet powrotny" pol. od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 18.2. — jak wyżej

MUZA — „Próba ognia i wody" pol od lat 15 godz. 15.15, „Ucieczka gangstera" USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30; 18.2. — Bajka „Kowboj i Indianie" godz. 14.15, dalej jak wyżej

1 MAJA — „Hallo Szpicbródka" pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 18.2 — Bajka „Piekielne przygody" godz. 14.30, dalej jak wyżej

CO GDZIE KIEDY

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

POKÓJ — „Ingo, zagraj w filmie" radz od lat 12, godz. 15, „Wśród nocnej ciszy" pol. od lat 18 godz. 17, 19.30; 18.2. — Bajka „Król zimy" godz. 14, dalej jak wyżej

ROMA — „Colargol zdobywcą kosmosu" pol. b.o. godz. 12.30, 14, 15.30, „Nie taki zły" fr. od lat 15, godz. 10, 17, 19.30; 18.2. — Bajka „Reksio śpiewak" godz. 10, 11, „Colargol zdobywcą kosmosu" godz. 12, 13.30, 15, „Nie taki zły" godz. 17, 19.30

STOKI — „Gęsiarek Maciek" węg. b.o. godz. 15.30, „Powrót człowieka zwanego koniem" USA od lat 15, godz. 17, 19.30; 18.2. — Bajka „w Puszczach Kanady" godz. 14.30 dalej jak wyżej

OKA — „Kochany drapieżnik" b.o. radz. godz. 12.30, „Wdowieństwo Karoliny Zasler" jug. od lat 18 godz. 10, 15, 17.30, 20; 18.2. — „Wdowieństwo Karoliny Zasler" jug. od lat 18 godz. 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Podróż kota w butach" jap. b.o. godz. 17 „Zasady domina" USA, g. 15, 19; 18.2. — Bajki „Podróż kota w butach" godz. 14, 15, 17, „Zasady domina" USA, g. 15, 19;

POPULARNE — „Szkolny walc" radz. od lat 15, godz. 14 „Koziorożec" USA od lat 15, godz. 16, 18.30; 18.2. — jak wyżej

ENERGETYK — „Córka króla wszechmórz" czes. b.o. godz. 16.30, „Mężczyzna z białym goździkiem" szwedz. od lat 15 godz. 18; 18.2. — jak wyżej

HALKA — „Miłosne życie Budimira Trajkovicia" jug. od lat 12, godz. 15, „Joseph Andrews" ang. od lat 15, godz. 17, 19; 18.2. — Bajka „Wesele kruka" godz. 14, dalej jak wyżej

PIONIER — „Czarodziejskie dary" NRD b.o godz. 15.30, „Mandingo" USA od lat 18, godz. 17.15, 19.30; 18.2. — Bajka „Latający kufer" godz. 14.30 dalej jak wyżej

REKORD — „Charlie Brown i jego kompania" USA b.o. godz. 15.45, „Dom pod czerwoną latarnią" węg. od lat 18, godz. 17.30, 19.30; 18.2. Bajka „Calineczka" godz. 14.45, dalej jak wyżej

ŚWIT — „Przygody Robinsona Kruzoe" radz b.o. godz. 14, „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 16, 19; 18.2. — Bajka „Roztargniony tatuś" godz. 13.30 „King Kong" USA od lat 12, godz. 14.30, 17, 19.30

SOJUSZ — „Wiatr w żaglach" radz. b.o. godz. 15.15, „Wyspa skazańców" meksyk. od lat 18, godz. 17; 18.2. — jak wyżej

TATRY — „Mr Majestyk" USA od lat 15, godz. 10, 13.15, 14.30, 16.45, „Kobietka" radz. od lat 15, godz. 19; 18.2. — Bajka „Na dworze króla Tuszynka", godz. 10, 11; „Mr Majestyk" godz. 12, 14.15, 16.30; „Kobietka" godz. 18.45

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7 a, Lutomierska 145.

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087, Konstantynów, ul. Sadowa 19

Apteka nr 47-083, Głowno, ul. Łowicka 96.

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083 ul. Armii Czerwonej 7, w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 ul. Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPTALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna, Por „K" ul. Rzgowska, Lokatorska, Cieszkowskiego, Odrzańska, Przybyszewskiego, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, ul. Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia — dzielnica Bałuty i Górna por. „K" ul. Felińskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia „K" ul. Kasprzaka, Gdańska.

Szpital im. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K" ul Tatrzańska

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13 — **położnictwo i** ginekologia — dzielnica Śródmieście gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie. Poradnia „K", ul. 1 Maja

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynów, gm. Parzęczew i Andrespol

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków miasto Konstantynów, gm. Parzęczew i Andrespol oraz **Łódź dzielnica Widzew** z dzielnicy Polesie, Poradnia „K" ul. Olimpijska i Srebrzyńska

Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice wraz z Por. „K" w Ksawerowie

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), **Polesie** — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

18.2.

Chirurgia ogólna — Bałuty — jak w dniu 18. II. 1979 r. Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 69), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— **dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godzinach od 20—8, tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi**

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godzinach od 20—8.

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19.

Teatr Muzyczny pełen smutku...

Teatr Muzyczny, pełen smutku z powodu zawodu, jaki zapewne sprawia swoim sympatykom, zawiadamia, iż na skutek przedłużającej się choroby solistki — w dniu 18 lutego zamiast przedstawienia „Dobranoc, Bettino" wystawiona będzie operetka „Czar walca". Bilety zachowują ważność.

Badania w Poradni Dermatologicznej — to osobista korzyść i społeczny obowiązek

NTU 303-04 odpowiada

INNE WYNAGRODZENIE

J. L.: Rok temu, gdy wróciłam z urlopu bezpłatnego na odchowanie dziecka, mój dział w którym przez 8 lat pracowałam w charakterze pracownicy fizycznej został zlikwidowany. Musiałam przyjąć etat pracownika umysłowego w zupełnie innym dziale. Pracę mam interesującą, ale straciłam na tym przeniesieniu 300 zł miesięcznie. Czy zakład nie powinien wypłacić mi wyrównania?

RED.: — Przepisy w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi rzeczywiście nakazują, aby po zakończeniu urlopu zakład zatrudnił kobietę na stanowisku równorzędnym lub na innym odpowiadającym jej kwalifikacjom, za wynagrodzeniem nie mniejszym od pobieranego przed urlopem. Jednak w tym wypadku nastąpiła całkowita zmiana charakteru pracy. A wynagrodzenie jest przecież ściśle związane ze stanowiskiem. I dlatego nastąpiła zmiana w Pani poborach.

(g)

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 17 LUTEGO

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Na południe od Czantorii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje z małych płyt. 13.20 Muzyka jazzowa. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Relacja z II Zimowej Spartakiady Młodzieży w Jeleniej Górze. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje sprzed lat. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Z Poznańskiego Studia. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.00 Wiad. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.23 Białystok na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 L. M. Gottschalk: Symfonia „Noc w tropikach". 12.25 Czy znasz tę książkę? 12.45 Tańce z polskich oper. 12.55 T. Szukalski: „Grand Standard Orchestra". 13.00 Magazyn łowiecki. 13.15 J. A. Albrechtsberger: Concerto a cinque Es-dur. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 E. Stefańska-Łukowicz gra utwory dawnych mistrzów. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci „Roczniak" — odc. słuch. wg pow. M. Rawlings. 14.50 „Czata" — magazyn wojskowy Studia Młodych. 15.05 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Minirecital Z. Sośnickiej. 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.40 Muzyka. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Roślismy razem z nią — Julian Przyboś. 17.40 „Dorastanie" — rep. lit. W. Kaczmarka. 18.00 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie". 19.30 „Problemy teatru operowego". 20.00 Notatnik kulturalny. 20.15 Pieśni J. Brahmsa. 21.15 F. Liszt: „Mazepa" — poemat symfoniczny wg W. Hugo. 21.35 Wiadomości i informacje sportowe. 21.45 Nowe nagrania radiowe. 22.00 „Na skróty" — aud. J. Bekkera. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Tajemnica jeziora" — odc. pow. 14.00 Muzyka myśliwska. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Kram z piosenkami. 16.30 Zgryz — magazyn M. Zembatego. 16.30 Piosenki z Iluzjonu. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wspomnienie o Donny Hathawayu. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Posłuchać warto... 19.15 Vina, tabla i sitar. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: G. Rossini — „Cyrulik sewilski". 19.50 „Szaleństwo i metoda" — odc. pow. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Carpenters. 22.15 „Pasjans we dwoje" — słuch. A. Szypulskiego. 22.50 „Kołysanka dla ukochanego" — śpiewa Janis Ian.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Wieczorem w spółdzielni" — aud. E. Dobrowolskiej. 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka angielskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I „Wyruszamy na wieś" — słuch. M. Łastowieckiej. 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Gra i śpiewa zespół „Ostravica". 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — „Werbel domowy" — wodewil Jana Kantego Gregorowicza. 16.00 Wiad. 16.05 Kodeks i kierownica — Na skrzyżowaniu. 16.25 Hibernacja — gra Poznańska Ork. Rozrywkowa PR i TV. 16.30 „Rozmowy o wychowaniu". 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja J. H. Wiśniewskiego z książki E. Szustra pt. „Wędrówki zimą i latem" (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.01 Stereodysk w opr. M. Kamińskiej (Ł). 18.00 Reportaż z cyklu „Barwy miasta" (Ł). 18.25 Zapomniane kultury — Tajemnice Wzgórza Nimrud. 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Prawo spadkowe. 19.15 Lekcja języka francuskiego. 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 22.15 Radiowe portrety Polaków — Stanisław Tołwiński. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Muzyka. 22.35 Wiad.

NIEDZIELA, 18 LUTEGO

PROGRAM I

10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Jak wodniki udobruchały wieloryba" — słuch. B. Horaka wg B. Riby. 11.00 Transmisja meczu bokserskiego Polska — Uganda. 11.20 Muzyka. 11.40 D.c. transmisji meczu bokserskiego. 12.05 „W samo południe". 12.45 D.c. transmisji meczu bokserskiego. 12.58 Informacje dla kierowców. 13.00 Studio „Gama". 13.20 D.c. transmisji meczu bokserskiego. 13.45 Studio „Gama". 14.30 „W Jeziorach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 16.05 Teatr PR: „Pytania bez odpowiedzi" — słuch. H. Krzyżanowskiej. 16.30 Muzyka. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.03 Informacje dla kierowców. 18.05 Piosenka faktu. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22.00 Telegramy muzyczne ze świata. 22.35 „Musicon". 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Muzyka.

PROGRAM II

8.00 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Teatr PR: Premiera Roku 1978. 14.30 Wiad. 14.35 Turniej kapeli i śpiewaków ludowych. 15.00 Radiowy Teatr Młodych — „Pióra Słońca" — słuch. wg opow. J. Londona. 15.45 Rozrywkowa audycja reklamowa. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Trzecia Strona Medalu — Łódzki Serial Estradowy (Ł). 17.35 Muzyka. 18.00 Panorama polskiej wokalistyki. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki międzynarodowej. 18.45 Z. Penherski: Muzyka uliczna w 4 częściach. 19.00 Muzyka. 19.20 Rozgłośnia Harcerska 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22.00 Nowe nagrania radiowe. 22.30 „Końska opera" — magazyn. 23.00 „Piękno chorału gregoriańskiego". 23.30 Wiad. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Gra Vistula Brass Band. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12.00 „Wspinaczka na Górę Niitaka" — odc. słuch. dok. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Muzyczne premiery Pr. III. 15.00 „Rycerz antykwariuszy" — rep. W. Ślusarskiego. 15.20 „Plaża miłości" — nowa płyta trio Emerson Lake and Palmer. 16.00 „Gabinet powtórzeń" — słuch. Ewy Szumańskiej. 16.33 Stevie Wondera śpiewają. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Stevie Wondera grają. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini: „Cyrulik sewilski". 19.50 Szaleństwo i metoda" — odc. pow. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Człowiek — ślad ducha w materii" — poezja B. Leśmiana. 21.00 Spotkanie w Studiu — T. Żmudziński. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Carpenters. 22.15 Jan Parandowski „Godzina śródziemnomorska". 22.30 Muzyczne erotyki zespołu SBB. 23.00 Przekłady z E. Browning. 23.05 Wieczorne spotkanie ze Stevie Wonderem. 23.45 Między dniem a snem

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Żeglarz" — dramat J. Szaniawskiego. 13.05 Klub Olimpijczyków. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia — Foki. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo). 15.00 Teatr PR — Studio Stereofoniczne — „Zaraz mi tu do ordynku" — słuch. dokument. K. Broll-Jareckiej i Andrzeja Babuchowskiego (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Koncert życzeń (Ł). 16.35 Ton i test (Ł). 16.36 „Życie — koncert Elli Fitzgerald" — opr. J. Kijo (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.25 Muzyka. 18.30 Teatr zwierciadłem epoki — Szkoła Moliera. 10.00 G. Verdi: „Oberto" — opera w 2 aktach (stereo). 21.10 Koncert wieczorny. 22.00 Wiad. sport. (Ł). 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1978. 22.40 J. S. Bach — Koncert włoski F-dur. 22.55 Wiad.

Druga połowa sukcesu...

(Z BOHDANEM PORĘBĄ O FILMOWYM GIGANCIE ORAZ PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI „PROFILU")

Będzie to największe przedsięwzięcie produkcyjne polskiej kinematografii — „Polonia Restituta". W połowie marca pierwszy „klaps" i tak przez rok we wciąż zmieniającej się scenerii toczyć się będzie historia dochodzenia do wolności. Akcja filmu rozgrywa się w latach 1914 — 1919. Reżyserem tego dwuczęściowego obrazu, realizowanego według scenariusza W.T. Kowalskiego, będzie BOHDAN PORĘBA, szef zespołu filmowego „Profil".

— Zaczynamy od końca, od sceny w Sejmie — mówi B. Poręba. Będzie to moment ratyfikacji wersalskiego układu pokojowego. Exposé wygłasza Paderewski. Sejm jest podzielony, ścierają się różne nastroje i poglądy. Film mówi o tym, jak w sytuacji zmiany układu sił Polska, poprzez działalność polityczną, staje się problemem międzynarodowym. Zwycięstwo zdaje się być bliskie, ale jego smak okazuje się gorzki. Po 123 latach niewoli wreszcie przychodzi upragniona niepodległość i połowa posłów nie zgadza się na ratyfikację układu pokojowego, nie chcąc zrezygnować z tego, co integralnie związane z pradziejami Polski.

— Czy film ten nazwać można fabularnym?

— To jest film faktu. Nie ma tu zmyślonych postaci. Wprowadzamy tylko dwóch braci, z których jeden służy w Legionach, drugi w armii rosyjskiej. Chodzi o podkreślenie bardzo intymnych przeżyć ludzi na swój sposób związanych z historią. Główni bohaterowie to jednak Piłsudski, Dmowski, Paderewski, Marchlewski, Witos, a także sumienie narodu — Żeromski, Sienkiewicz — ci wszyscy, których nazwać wypadnie animatorami zdarzeń. Natomiast ideowe przesłanie sformułowałbym tak: istniała ogromna wola narodu, różni mieli różne koncepcje niepodległości, każda z nich jednak nie do końca precyzowała obraz wolności.

Powiem bezczelnie. Myślę, że brakuje nam kilku „Hubali" — paru osiągnięć...

— Film wchodzi zatem w nie badane kamerą rejony naszych dziejów?

— W. T. Kowalski używa określenia: „amnestia dla historii". Frapujące jest według mnie to, że scenariusz powstał w oparciu o autentyczne protokoły z posiedzeń i narad. Po filmach, które były wyrywkami z tamtych dziejów, chcę dokonać syntezy. Odsłonić dramaturgię narodzin kraju.

Zdjęcia realizujemy we wszystkich miejscach które „zagrały" w naszej historii. Mamy bardzo wiele plenerów w całej Polsce, a także w Paryżu, Poczdamie, Londynie, Leningradzie. Przy realizacji zdjęć korzystać będziemy z usług kinematografii radzieckiej, węgierskiej i NRD. Chciałbym jeszcze wymienić realizatorów: operatorem będzie W. Dybowski, szefem produkcji — R. Kowalski, scenografia — A. Płocki, militaria — J. Szeski, kostiumy — I. Włodarska. Obsada będzie ustalona w najbliższych dniach, jesteśmy już po zdjęciach próbnych.

— Zanim pochłonie pana filmgigant spróbujmy podsumować ponad 3-letni okres pracy zespołu „Profil".

— Trudno nie zacząć od tego, że startowaliśmy od zera. Uruchomienie pracy, ustalenie kadry wymagało czasu. Teraz mogę już powiedzieć, że mamy silny zespół. R. Ber, R. Filipski, G. Królikiewicz, R. Wionczek, R. Czekała — to nazwiska, które znaczą w kinematografii. Ale co ważne zespół zaczął „obrastać" młodzieżą. Z sześciu, którzy przyszli przed rokiem, tylko jeden nie ma do końca przygotowanej produkcji. Chciałem także dać szansę kilku reżyserom, którzy długo czekali na swój fabularny debiut. W efekcie W. Florkowski zrealizował „Zagrożenie", J. Butkiewicz — „Olśnienie", R. Rydzewski — „Zanim nadejdzie dzień", W. Piwek — „Pogrzeb świerszcza", R. Kidawa — „Pejzaż horyzontalny". Może nie wszystkie prognozy się sprawdziły, bo „Zakręt" Brejdyganta, „Akwarele" Rydzewskiego trudno zaliczyć do sukcesu. Ambitną porażką nazwałbym także „Rekolekcje" Leszczyńskiego. Ale przecież nigdy nie jest tak, żeby udało się wszystko. Bardzo liczę na młodych, na Kijowskiego, Olszewskiego, Barańskiego, Majewskiego, który przystąpi do realizacji filmu „Rycerz", R. Wierzbicki robi obraz pt. „Tirolinka", L. Wosiewicz przygotowuje „Smak wody".

— Zatem znów seria nowych nazwisk i miejmy nadzieję ciekawych pomysłów, które chwycą. Ale jak z perspektywy ocenia pan dotychczasowe dokonania twórców związanych z zespołem?

— Przez te trzy lata robiliśmy filmy nie przekraczające kosztu 10 mln zł. Szukaliśmy tego, co trafia do widza, choć nie mamy ambicji robienia filmów kontestatorskich. Staraliśmy się szukać bohaterów, którzy są za siebie odpowiedzialni, a budowanie jest jednak znacznie trudniejsze niż burzenie. Nie uciekaliśmy przy tym od tematów trudnych. O nich przecież jest „Gdzie woda czysta..." „Wysokie loty", „Pejzaż horyzontalny".

Udało się nam także zmienić filmowy obraz polskiej wsi. Od czasu „Rodziny" K. Wojciechowskiego, „Tańczącego jastrzębia" G. Królikiewicza i „Płomieni" R. Czekały, nie ma już powrotu do papierowej dekoracji i aktora przebierańca. A np. problem ceny jaką płaci chłop, który przeflancował się ze wsi do miasta i zostaje zawieszony między starą i nową rzeczywistością zarysował się w tych filmach niebanalnie.

— Nie wszystko się jednak udało...

— Przy ogromnym zaangażowaniu, pełnej odpowiedzialności i chęci trafienia do odbiorcy nie udało się nam „kupić" widowni. Ale tak na dobrą sprawę kasowe okazały się ostatnio tylko filmy Chęcińskiego, „Trędowata" i „Przepraszam, czy tu biją". Wciąż starać się będziemy znaleźć drogę do odbiorców. Myślę, że **„Zamach stanu" R. Filipskiego, „Sekret Enigmy" R. Wionczka i „Polonia Restituta" — obrazy o naszym 30-leciu — trafią do odbiorcy.**

— To tematy historyczne, a współczesne?

— Nie rezygnujemy z nich, choć brak scenariuszy, w których byliby bohaterowie — współgospodarze kraju, widzący swój udział w tym co nazwałem budowaniem. Ale też tematyka historyczna wydaje mi się bardzo istotna, bez zrozumienia przeszłości trudno pojąć dzień dzisiejszy. Mnie gniewa wyrwany sposób widzenia, odkrywanie wszystkiego od nowa.

— Czy „Profil" ma ten profil, jaki pan, jako szef, zaplanował?

— Powiem bezczelnie. Myślę, że brakuje nam kilku „Hubali" — paru osiągnięć, które zdecydowanie byłyby dokumentem naszych racji potwierdzonych odbiorem widowni. **Bo najlepszy film jeśli nie dociera do publiczności, jest tylko połową wygranej.** Śledzę czy po pierwszym filmie, drugi będzie lepszy, dojrzalszy. Martwi mnie więc np., że „Akwarele" Rydzewskiego nie potwierdziły postępów w jego filmowym widzeniu, interesuje mnie czy Wojciechowski rozwinie dramaturgię swoich obrazów. Chciałbym, żeby tak wybitny twórca jak Królikiewicz okazał się w kinematografii równie komunikatywny jak w widowisku TV. Ale zarówno obawy jak i plany oraz ambicje potwierdzić mogą tylko kolejne filmy. A plany mamy ciekawe. **Zapowiada się debiut F. Trzeciaka „Siła przebicia", czeka scenariusz o M. Mochnackim, W. T. Kowalski pisze o Monte Cassino, W. Żukrowski pracuje nad scenariuszem według pamiętników Berlinga. Planujemy także film o Barbarze Radziwiłłównie „Rzeczpospolita na rozdrożu", ja nie rezygnuję z filmu „Hamlet II".**

■ Zatem po ruchach kadrowych, mówiąc językiem sportowym, w „Profilu" następuje szlifowanie formy. Efekty powinny być widoczne już niebawem. Czy potwierdzi je zainteresowanie widowni, bez której, jak mówił szef zespołu, można mówić tylko o połowie sukcesu?

Rozmawiała:

RENATA SAS

Foto: A. Wach

BUKIET JUBILEUSZÓW!

Nic nie poradzę na to, ale tak już jest, że ilekroć mam pisać o jubileuszach, wydobywa się natychmiast z pamięci i szczerzy dość kpiąco „jubileuszowa" recepta Boya-Mędrca:

„bierze się starego pryka (...)
...i starzyście się go tyka".

Cokolwiek by powiedzieć o jubileuszach ręczę, że dyrektor **JAN MACIEJOWSKI** nie miałby nic przeciwko temu, by Teatr im. Jaracza „tykała" przynajmniej połowa Łodzi. Na nadmiar przyjaciół żaden łódzki teatr zresztą nie narzeka i taka bezceremonialność byłaby jedynie dowodem zażyłości oraz sympatii, gwarantującej zawsze tłok na widowni — co zastępuje najlepiej wszelkie okazjonalne wyznania na temat „roli i znaczenia teatru".

Ponieważ jednak do jubileuszu **90-lecia pierwszej polskiej stałej sceny w Łodzi oraz 70-lecia Teatru przy ul. Jaracza 27** (dawniej Cegielniana 63) jest jeszcze nieco czasu, mogę pozwolić sobie na pewną sztywność i ceremonialność wstępnych informacji o przygotowaniach do powyższych uroczystości.

Odbędą się one pod wysokim protektoratem I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — **Bolesława Koperskiego**, ministra kultury i sztuki — **Zygmunda Najdowskiego** oraz prezydenta Łodzi — **Józefa Niewiadomskiego.**

Oficjalna uroczystość jubileuszowa odbędzie się 26 marca br. na Dużej Scenie Teatru im. Jaracza, po przedstawieniu „Króla Henryka IV" — Szekspira — w reżyserii J. Maciejowskiego.

Do najciekawszych fragmentów historii teatru (nieustannego prekursora moderny teatralnej) oraz przygotowań do jubileuszu będziemy jeszcze mieli okazję wrócić parokrotnie. Już dziś chciałbym jednak zwrócić uwagę naszych Czytelników na szereg imprez towarzyszących obu wspomnianym jubileuszom.

■ 24 marca, w foyer teatru nastąpi otwarcie bardzo ciekawej wystawy jubileuszowej, organizowanej z wielkim staraniem przez dział teatralny Muzeum Historii Miasta, po południu — na Małej Scenie — zobaczymy sztukę Bogusława Schäffera „Kwartet dla czterech aktorów", wieczorem — na Dużej Scenie — wspomnianego już „Króla Henryka IV", a od godz. 21 tego samego dnia — w Teatrze „7.15" — Jan Pietrzak będzie nam udowadniał, że... „Jednak kabaret".

■ 25 marca — do wyboru: „Spisek koronacyjny" — czyli część pierwsza trylogii „Kordian" — J. Słowackiego — na Dużej Scenie, „Tato, tato, sprawa się rypła" — Ryszarda Latko — w Teatrze „7.15", oraz „Cesarz" — R. Kapuścińskiego na Małej Scenie.

■ 26 marca odbędzie się natomiast specjalna sesja jubileuszowa, z referatami dotyczącymi historii Jubilata, a wieczorem, 26 marca — tradycyjny Bal Aktora — zorganizowany, jak zwykle, w salach Muzeum Historii Miasta Łodzi i stanowiący tradycyjną już pointę łódzkich obchodów **Międzynarodowego Dnia Teatru.**

Scena z „Wesołych kumoszek z Windsoru" Szekspira (premiera 7 czerwca 1949 r.) w reżyserii R. Ordyńskiego.
Foto: A. F. Kaczkowski

Wracając do jubileuszu Teatru im. Jaracza, z którym wiążą się daty tak ważne dla życia kulturalnego Łodzi i życia teatralnego kraju, to sądzić należy, że fakt ten, jak też dorobek teatru znajdzie ciekawy plastycznie i informacyjnie wyraz — w postaci tzw. propagandy wizualnej, dostępnej ogółowi mieszkańców np. w paru niebrzydkich pasażach (bo i takie mamy). Skądinąd wiadomo mi, że **specjalny program przygotowuje telewizja, a i w łódzkiej rozgłośni trwa przesłuchiwanie archiwalnych nagrań, z których zmontowana zostanie pasjonująca, godzinna teatralna „retrospektywa".**

Zapewne i Łódzki Kwartalnik Filmowy znajdzie w jubileuszu 90-lecia pierwszej polskiej stałej sceny w Łodzi ciekawy i warty zaprezentowania łodzianom temat. Za kilka miesięcy ma się także ukazać odpowiednie — i arcypotrzebne — dzieło monograficzno-historyczne, ale... wnosząc z dotychczasowych perypetii nad jego przygotowaniem, nie będę się jeszcze wdawał w szczegóły, aby — broń Boże — nie zapeszyć...

Gwoli usprawiedliwienia tytułu chciałbym dodać, że na ów jubileuszowy bukiet składa się także dziesięciolecie pracy zespołu Teatru im. Jaracza w przebudowanym budynku oraz trzydziesty sezon pracy w teatrze dramatycznym — Jana Maciejowskiego.

Podbechtany tą statystyką, sam zabrałem się do liczenia i „wyszło mi", że w połowie marca br. minie także 25 lat od mojej pierwszej wizyty w Teatrze Jaracza. Byliśmy tam całą klasą V a, godnie reprezentującą Szkołę Podstawową nr 155. Tytułu sztuki już dzisiaj nie pamiętam, za to ciągle widzę jeszcze niebieskie oczy Heleni z VI c, koło której posadził mnie los i pani wychowawczyni... Ale te dzieje (choć związały mnie wdzięczną pamięcią z Teatrem Jaracza) nie należą już, niestety, do bukietu jubileuszów...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Z Pola Walki. Kwartalnik poświęcony dziejom ruchu robotniczego. 1978, nr 3(83). KiW 1978, str. 376, zł 20

Krasuski J. — Historia Rzeszy Niemieckiej 1871—1945. WPoz. 1978, str. 480, zł 70

Januszajtis J., Kalinowski J. — Molekularna budowa ciał. Zajęcia fakultatywne w grupie matematyczno-fizycznej. WSiP 1978, str. 222, zł 17

Drążdżewski St. — Upowszechnianie kultury fizycznej wśród młodzieży i dorosłych mieszkańców wsi w latach 1944—1972. SiT 1978, str. 300, zł 76

Caban I. — PZPR. Zapis trzech dziesięcioleci. WLub. 1978, str 750, zł 80

Ratajczyk J. — Świętych obcowanie. LSW 1978, str. 246, zł 22

DP rekomenduje

● „Cesarza", na Małej Scenie Teatru im. Jaracza. Ten pasjonujący i głośny w całym kraju zbiór etiopskich reportaży Ryszarda Kapuścińskiego adaptowali do potrzeb scenicznych: Maria Świniarska i Jerzy Hutek, który też rzecz równie pasjonująco wyreżyserował. Ci, którzy widzieli już „Cesarza" — nie żałują, a co więcej, usilnie polecają go wszystkim przyjaciołom i znajomym. Pochlebne wieści o tym przedstawieniu rozchodzą się tak szybko i tak szeroko, iż na spektakl „Cesarza" w Łodzi zwołują się gremialnie teatromani z Warszawy. Znając „siłę przebicia" warszawiaków sądzić można, że w niewielkiej, bodajże 60-miejscowej, salce zrobić się może ciasno i nasi nie będą mieli gdzie siedzieć. Radzimy więc póki czas, i póki za Warszawą nie ruszą do Łodzi (z samej przekory) krakowiacy, by łodzianie obejrzeli „Cesarza" w spokoju — np. na najbliższych spektaklach w dniach 17 i 18 bm.

● Kapitalną wystawę **„Francisco Goya.** Dzieło graficzne ze zbiorów polskich". Wystawę tę zorganizowano w łódzkim Muzeum Sztuki z okazji 150 rocznicy śmierci artysty. Wielkie zainteresowanie publiczności sprawiło, że wystawa zostaje przedłużona, jednak tylko do dnia 25 lutego włącznie. Czasu więc mało, ale szansa na spotkanie z grafikami wybitnego hiszpańskiego artysty jeszcze jest. Radzimy z niej skorzystać choćby w najbliższą niedzielę.

SŁ.

100 filmów Lilian Gish

W grudniu ubiegłego roku w Hollywood odbyła się premiera setnego filmu Lilian Gish „Wesele" w reżyserii Roberta Altmana. Wielką gwiazdę filmu niemego publiczność powitała stojąc. Drobna, energiczna starsza pani wcale nie wygląda na swój wiek (82 lata). Karierę rozpoczęła w 1913 r. występując wraz z Mary Pickford w filmie „Maleńki dobry diabełek", potem przyszły dwa wielkie dzieła Davida Griffitha „Narodziny narodu" i „Nietolerancja" i wiele, wiele innych niemych filmów. W 1930 r. Lilian Gish zagrała w swym pierwszym dźwiękowcu „Romantyczna noc". Po wojnie występowała coraz rzadziej. Interesującą kreację stworzyła w filmie „Pojedynek w słońcu" (1946). Później z Nowego Jorku, gdzie stale mieszka, przyjeżdżała już tylko na premiery filmów swych głośnych kolegów.

— W ostatnich latach miałam szereg propozycji wystąpienia w filmach, lecz szczerze mówiąc, żaden scenariusz mi nie odpowiadał — mówi Lilian Gish. Ale ja wierzę w kino, w jego ogrom na siłę, zdolną poruszać umysły i serca. Takim potężnym w swej wymowie i rozmachu filmem pozostanie dla mnie na zawsze „Nietolerancja" Griffitha, któremu udało się pomieścić w jednym obrazie 42 stulecia.

ZACZĘŁO SIĘ OD AWANTURY...

Krystyna Janda, popularna aktorka młodego pokolenia zwróciła uwagę rolami filmowymi, teatralnymi i telewizyjnymi.

— To, że zostałam aktorką, zdarzyło się przypadkiem — mówi Krystyna Janda. Zaczęło się od awantury. Skończyłam Liceum Sztuk Plastycznych i złożyłam papiery do Akademii Sztuk Pięknych. Właściwie to jedną nogą już w niej byłam, ponieważ znalazłam się wśród osób rekomendowanych przez liceum. Przypadkowo towarzyszyłam koleżance, która startowała do szkoły teatralnej. Komisja wstępna odrzuciła dziewczynę bez słowa wyjaśnienia. Weszłam, żeby zapytać dlaczego. Po krótkiej rozmowie zaproponowano mi żebym przygotowała kilka wierszy i zdawała.

— Zwraca pani uwagę ogromną, zdawałoby się niewyczerpalną wręcz energią...

— Sądzę, że jest to kwestia po prostu mobilizacji. Bo naprawdę czasami, kiedy wracam do domu jestem tak zmęczona, że nic mnie nie interesuje i wszystkiego mam dosyć. Wystarczy jednak, żebym znalazła się na planie przed kamerą czy w teatrze, przed publicznością — siły wracają. Moi przyjaciele żartują mówiąc, że mam „odruch Pawłowa". Im bardziej jestem zmęczona, tym bardziej się mobilizuję i lepiej gram.

— Jednak zmęczenie się kumuluje, zwłaszcza w okresach intensywnej pracy jednocześnie w filmie, teatrze i telewizji?

— No, bez przesady, jestem jeszcze naprawdę młoda. Wystarcza jedna cała przespana noc i właściwie mogę wszystko zaczynać od początku... Pomaga mi emocja związana z pracą.

— Skąd bierze się ta emocja?

— Jedni mówią, że daje mi ją ambicja, drudzy, że pazerność na rolę, inni że nienawiść do koleżanek...

— To żartem, a naprawdę?

— Tak się szczęśliwie złożyło, że bardzo lubię to, co robię. Interesuje mnie to, sprawia przyjemność, satysfakcję. Z aktorstwem jest jak z zawodem pianisty wirtuoza. Albo trzeba się zdecydować, że ćwiczy się 8 godzin dziennie, a wieczorem ma się koncert, albo zrezygnować z zawodu.

— Są aktorzy, którzy grają ciągle siebie — powielają swój typ psychiczny i fizyczny w kolejnych rolach. Są i tacy, którzy chcą i potrafią wcielać się w postaci sceniczne — obce ich osobowości. Która droga jest pani zdaniem lepsza?

— Uważam, że młody aktor opuszcza szkołę teatralną jedynie z pewnym bagażem przemyśleń i wyobrażeń na temat tego, jak jego zawód powinien wyglądać. Przez pierwsze lata właściwie ucząc się zawodu nie powinien grać przeciw sobie, przeciw własnym warunkom psychicznym i fizycznym. Jednak potem należy zdecydować się na przekroczenie tego progu i zagrać postać, którą trzeba samemu stworzyć, od początku do końca.

— Czy pani przebyła już ten próg?

— Wydaje mi się, że tak — w „Mewie" Czechowa. Dziewczyna, którą gram jest tak zupełnie różna ode mnie, tak inaczej myśli niż ja. Uznałam, że jeżeli uda mi się zbudować tę rolę to znaczy, że coś umiem. Recenzje co prawda były różne, jednak ja uważam, że barierę tę pokonałam.

— Która z dotychczasowych ról sprawiła pani największą satysfakcję?

— Pamiętam przede wszystkim role, z którymi miałam największe kłopoty, oczywiście kłopoty z samą sobą. Np. na początku swej pracy dostałam rolę, w której musiałam się śmiać, a zupełnie tego nie potrafiłam. Dużo mnie kosztowało zanim wpadłam na pomysł jak się przygotować, żeby w pewnym momencie wprowadzić się w nastrój naturalnego rozbawienia. Przy każdej roli pojawia się jakiś problem. Nie boję się jednak swojego zawodu.

— Próbuje pani swych sił także w piosence? A piosenka — to chyba co najwyżej peryferie aktorstwa?

— O nie! W szkole mieliśmy zajęcia z piosenki i uważałam je za jedne z najważniejszych w czasie studiów. Jednoczą się w nich wszystkie umiejętności nabywane na innych zajęciach: dykcja, emisja głosu, ruch. A poczucie rytmu, tempa, dynamiki to jedne z najtrudniejszych umiejętności.

— Często wraz z mężem występuje pani na scenie. Czy to pomaga?

— Podstawową zaletą aktorskiego małżeństwa jest to, że znając się dobrze potrafimy sobie zaufać i szczerze pomóc. Mąż robi to na zimno, drobiazgowo analizując moją grę. Po premierze przysyła mi kwiaty z bilecikiem, który podpisuje „Antywielbiciel".

— W jakich rolach chciałaby pani zagrać?

— Mam wiele marzeń na szczęście: Szekspir, role śpiewane w teatrze, np. Brecht i wiele jeszcze innych.

Rozmawiał: **M. GAJEWSKI**

CENTRALNE BIURO ZATRUDNIENIA
BEŁCHATOWSKIEGO OKRĘGU
PRZEMYSŁOWEGO

ZATRUDNI ZARAZ

w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych i usługowych, realizujących inwestycje Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego:

- **ROBOTNIKÓW,**
- **RZEMIEŚLNIKÓW**

we wszystkich specjalnościach i zawodach budowlanych

oraz

- **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH i MASZYNISTÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO.**

Zapewnia się:
– pracę w systemie akordu zryczałtowanego i kompleksowego.

Wymagane dokumenty:
– dowód osobisty, ostatnie świadectwo pracy, książeczka wojskowa, legitymacja ubezpieczeniowa, świadectwo lub inne zaświadczenia stwierdzające kwalifikacje zawodowe.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje i informacji udziela w sprawach socjalnych i zakwaterowania:
Centralne Biuro Zatrudnienia 97-400 Bełchatów, ul. Czapleniecka 10, tel. 21-491.

Nie dotyczy kandydatów z województwa miejskiego łódzkiego.

80-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-BEŁCHATÓW"

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, ŻE OD DNIA 20 LUTEGO 1979 ROKU **dokonuje wypłaty nagród zakładowego funduszu nagród za rok 1978.**

Ewentualne reklamacje dotyczące wypłaty nagród należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w zarządzie przedsiębiorstwa lub jednostkach macierzystych.

Po upływie podanego terminu reklamacje uwzględniane nie będą.

355-k

Kupno-Sprzedaż

BRYLANT czysty biały 1 k. lub ponad — kupię. Oferty „2570" Prasa, Piotrkowska 96.

MAGIEL prasowalnię z lokalem — kupię. Oferty „2819" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ bony PKO. 53-05-67. 3018 g

PIEC PG-12 lub inny z importu kupię. Tel. 417-68 po 17. 3184 g

DOMEK jednorodzinny na terenie Łodzi — kupię. Tel 346-72. 2693 g

ODSTĄPIĘ pojedynczy plac — cmentarz Mania Oferty „2503" Prasa, Piotrkowska 96.

GITARĘ basową „Jöiana", wzmacniacz basowy MV-3 — sprzedam. Mochnackiego 34 2569 g

OBRAZY olejne sprzedam. Tel. grzecznościowy 798-22. 2528 g

KAMERĘ 16 mm, Krasnogorsk 3, aparat Zenit EM sprzedam. 711-55. 3000 g

COCKER spaniele złote — szczenięta sprzedam. Lutomierska 21 m. 52. 3025 g

KOMPLET sztućców posrebrzanych (12 osób) — sprzedam. Tel. 230-03, godz. 18—20. 3152 g

TAKSOMETR — sprzedam. Tel. 679-92. 3209 g

KOŻUCH damski nowy — sprzedam Telefon grzecznościowy 53-80-00 po 16. 3412 g

AKORDEON „Weltmeister 120", kożuch damski nowy 46/174, maszynę wieloczynnościową „Veritas" — sprzedam. Retkinia — Marusarzówny 5 m. 63. 2825 g

Pojazdy

„WARTBURG — 353" (1971) sprzedam. Tel. 787-96, po 14. 2520 g

„FIATA 126 p" odbiór natychmiast — sprzedam. Jana 16 m. 64 po 16. 2663 g

„FIATA 126 p" (1978) — sprzedam. Tel. 646-41. 2599 g

„FIATA 126 p" — sprzedam. Tel. 51-63-54 po 16. 2810 g

NAGROBKI z LASTRICO

oraz

PIWNICE CMENTARNE

przyjmuje do wykonania w roku 1979

SKB „KOMBUD"

ODDZIAŁ USŁUG KAMIENIARSKICH i PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w ŁODZI, ul. WOJSKA POLSKIEGO 190.

Informacji udziela oraz zlecenia od osób prywatnych przyjmuje oddział przy ul. Wojska Polskiego 190, tel. 768-52, 768-72 w godz. 7–14, w soboty w godz. 7–12.

314-k

„FIATA 127 p" kupię. Oferty „2875" Prasa, Piotrkowska 96.

WKŁAD na „Fiata 125" (1980) odstąpię. Tel. 711-55.

„ZASTAVĘ 750" po wypadku i nowe elementy blachy sprzedam. Telefon 53-86-75 po 15. 2933 g

PILNIE sprzedam silnik Diesla, skrzynię biegów „Ify", kabinę „Stara 28" i „25" Bratków 41 k. Opoczna. 3015 g

„SYRENĘ 105" — sprzedam, Wólczańska 95—17 po 14.

„WARSZAWĘ 223" — sprzedam. ul. Fabryczna 19. Kaźmierczak. 3087 g

„FIATA 125 p — 1500" (1974) sprzedam. Wałbrzyska 65. 3137 g

Lokale

JASTRZĘBIE Zdrój M-4 bloki spółdzielcze — zamienię na równorzędne lub M-3 w Łodzi. Telefon 358-63. 2504 g

KUPIĘ M-2, I, II, III, piętro. Oferty „2521" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 urządzone wynajmę cudzoziemcowi. Oferty „2602" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE z kuchnią — bloki do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Tel 771-51. 2612 g

M-4 I piętro Teofilów zamienię na M-3 Teofilów Żubardź i M-1. Tel. 52-50-53 po 17. 2726 g

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię mały lokal na sklep. Tel. 675-09. 2873 g

M-3 w Wieluniu zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „2836" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 kwaterunkowe, I piętro, Gagarina 31 B m. 52 zamienię na M-4 lub M-3 — Zgierska, Stefana lub Żubardź. 2837 g

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „3102" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 poszukuję. 52-46-57. 3180 g

OKAZYJNIE wynajmę pokój studentowi(ce) lub osobie po geografii. Telefon 343-42. 3190 g

ŁÓDŹ — spółdzielcze M-3 zamienię na podobne — Siedlce. Oferty „3209" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ M-5 (najchętniej SDM). Płatne za rok z góry. Po roku zdecydowanie kupię. Oferty „3232" Prasa, Piotrkowska 96.

3-POKOJOWE w centrum (nowe bloki) do wynajęcia. Tel. 342-25 (10—18). 3328 g

Nauka Praca

OKRĘGOWY Oddział KSP „Lingwista — Oświata" w Łodzi, Dział Szkolenia Zawodowego organizuje kursy dla własnych potrzeb — kroju i szycia dla początkujących, haftu maszynowego, dziewiarstwa maszynowego. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Oddziału, ul. Piotrkowska 6, front II p., pokój nr 1, tel. 234-94. 399 k

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka. Mgr Nowakowska, tel. 762-06. 3592 g

KROJCZY rękawiczek przyjmie pracę lub każdą inną Oferty „3296" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNY palacz na noc. Ogrodnictwo, Srebrna, 22 Lipca 87. 3118 g

OPIEKUNKA do 2-ki dzieci potrzebna — 4 godziny dziennie (12—16) Marusarzówny 4 m. 13 (Retkinia) 3146 g

FOTOGRAF przyjmie pracę — własny sprzęt, ciemnia. Łódź 7 skrytka pocztowa 229. 2931 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (szycie wykluczone). Oferty „2940" Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKA do chorej 8-letniej dziewczynki — najchętniej osoba samotna. Tel. 53-54-76 po 18. 3020 g

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI
O R G A N I Z U J E
4-MIESIĘCZNE KURSY w zawodzie:

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

WARUNKI PRZYJĘCIA NA SZKOLENIE:

- **ukończone 22 lata, a nie przekroczone 40 lat,**
- **wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej lub szkoły podstawowej,**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej,**
- **pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,**
- **miejsce zamieszkania w Łodzi lub w pobliżu Łodzi,**
- **dobry stan zdrowia,**
- **niekaralność.**

Pierwszeństwo przyjęcia mają kandydaci z prawem jazdy kategorii „B".

Kursy rozpoczynają się:

♦ 1 MARCA ♦ 2 KWIETNIA ♦ 2 MAJA 1979 ROKU.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela:

DZIAŁ KADR MPK w ŁODZI, ul. TRAMWAJOWA 11, pok. 6, tel. 816-20, w. 178 w godz. 7.15 – 15.15 (wtorki 9 – 17, soboty 7.15 – 13.15).

ZATRUDNIĘ zdolnego szewca na bardzo dobrych warunkach. Piotrkowska 81. Bomba. 2992 g

KROJCZY rękawiczek przyjmie pracę. Oferty „2849" Prasa, Piotrkowska 96.

RENCISTKA — wykształcenie średnie podejmie obowiązki gospodyni lub inne. Oferty „2594" Prasa Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Tel. 53-94-82. 2615 g

ZATRUDNIĘ od zaraz na dogodnych warunkach pracownika na wtryskarki WH-63, WH-80 ze znajomością usuwania ewentualnych awarii. Tel. 224-00 godz. (6—9).

Różne

PLISOWANIE — suknie ślubne, balowe, solejki. Meller, Zgierska 212. 2385 g

WSPÓLNIKA z większą gotówką przyjmę. Warunki bardzo korzystne, cel rozbudowa. Oferty „2828" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM „Żuka" — pro pozycje. Oferty „2789" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ dostawców na artykuły techniczne, metalowe i motoryzacyjne. Łódź Rewolucji 1905 r. nr 11/1. 2813 g

ZAGINĄŁ owczarek szkocki, suka ruda z białym. Nagroda. Dziewanny 14.

ZAGUBIONO pieczątkę „Modniarstwo Barbara Gorzkiewicz, Łódź, Nowotki 116". 3138 g

ZAGINĄŁ pies, średni, kudłaty, czarny, siwiejący z białą krawatką. Wigury 24 m. 3 3136 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77. Wolniak. 2506 g

PEKIŃCZYKA suczkę zabłąkaną przy przystanku Aleksandrowska prosi o zwrot — chora zrozpaczona Urszulka, tel. 52-87-74 wieczorem. 3197 g

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy ZAKŁADÓW MECHANIZMÓW PRECYZYJNYCH „M E R A – P O L T I K" w Łodzi, ul. Wigury 21

Z A W I A D A M I A J Ą,

ŻE W DNIU 20 LUTEGO 1979 ROKU **wypłacane będą nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1978.**

Lista pracowników objętych nagrodami znajduje się do wglądu w dziale finansowym.

Ewentualne reklamacje należy zgłaszać w terminie 28 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane.

378-k

U S Ł U G O W O

T A P I C E R K A
wykonywanie nowych foteli tapicerowanych oraz reperacja wszelkich mebli tapicerowanych
Łódź, ul. Lipowa 54, telefon 382-09

W Y Ś W I E T L A N I E
kopii kserograficznych, rysunków technicznych
Łódź, ul. Kilińskiego 89, telefon 299-36

MASZYNOPISANIE I POWIELANIE
Łódź, ul. Pabianicka 190, telefon 439-00

ODKAŻANIE TELEFONÓW, PLAKATOWANIE OGŁOSZEŃ i KLEPSYDR
Łódź, ul. Wierzbowa 27, telefon 860-19

UKŁADANIE POSADZEK KSYLOLITOWYCH
Łódź, ul. Sienkiewicza 37, telefon 236-32.

Do składania zamówień zaprasza osoby prywatne

Spółdzielnia Inwalidów im. H. Sawickiej

WYKONANIE SZYBKIE, SOLIDNE, CENY PRZYSTĘPNE.

Ludzie z pierwszych stronic gazet

Premier Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Iranu należy do ludzi, o których się ostatnio wiele mówi i pisze. Nie jest to zapewne postać nowa w polityce i nie jest to też meteor, który na krótko zabłysnął na politycznym firmamencie. Dlatego też pragniemy przedstawić jego sylwetkę jako męża stanu i człowieka.

MEHDI BAZARGAN urodził się w 1907 r.; jego przodkowie przywędrowali do Iranu z Turcji, ale już ojciec był znaną postacią na teherańskim bazarze, gdzie handlował dywanami i owocami. Młody Mehdi studiował na politechnice paryskiej, zdobył tam dyplom. Już wówczas nie krył swych antypatii dla szacha i w 1950 r. widzimy go w rządzie premiera Messadeka, kierującego resortem wydobycia nafty. Z tego okresu pochodzi anegdota charakteryzująca Bazargana jako człowieka przestrzegającego przykazań Koranu — przejmując po Anglikach instalacje wydobywcze natrafiono na ogromne magazyny z piwem, którym synowie Albionu raczyli się z upodobaniem. Zaproponowano Bazarganowi sprzedaż tego znaleziska, ala ten kazał wszystko utopić w morzu, bo „w alkoholu jest szatan i wszelkie zło, które należy niszczyć"...

Po powrocie szacha z wygnania Bazargan nie mógł marzyć o dalszym pozostawaniu w rządzie. Podjął na powrót wykłady na uniwersytecie w Teheranie i jednocześnie zaczął tworzyć organizację „Ruch Wyzwolenia Iranu" a nieco wcześniej przyczynił się do reaktywowania Frontu Narodowego.

Był dwukrotnie aresztowany i skazany. W sumie przebywał przez 6 lat w więzieniu. Kiedy po raz ostatni został zwolniony, przyłączył się do obozu Chomeiniego, ale nie zalicza się go do bezkrytycznych wielbicieli ajatollaha. Kiedy chciał on natychmiast po wyjeździe szacha wrócić do Iranu, Bazargan stanowczo się temu sprzeciwił i nawet nazwał sędziwego przywódcę „zwariowanym".

Najbliższe otoczenie premiera określa go jako umiarkowanego muzułmanina — wstaje on co prawda o 5.30 rano i zaczyna dzień od modlitwy z twarzą zwróconą do Mekki i powtarza tę czynność 5 razy dziennie. Ma nawet na czole małego guza od codziennego bicia pokłonów, ale pozwala żonie pokazywać twarz obcym i nie jest zwolennikiem „pełnego ukrycia kobiecej twarzy".

Przez kilkanaście ostatnich dni urzędował w budynku szkolnym, pilnie strzeżonym przez „islamską milicję", nocował w domach przyjaciół, ciągle w innych, ale nie chciał używać przydzielonego mu kulodpornego „Mercedesa". Jeździł 4-letnim „Peugeotem", gdyż „nie wypada premierowi rewolucyjnego rządu posługiwać się tak wytwornym pojazdem...".

Trudno cokolwiek wiążącego powiedzieć o programie rządu, którym kieruje, tym bardziej, że nie będzie on jedynym jego twórcą — Chomeini na pewno wyciśnie swe piętno (niekoniecznie w złym tego słowa znaczeniu) przy precyzowaniu metod rządzenia Iranem bez szacha. Oczekuje się jednak, że Bazargan zrobi wszystko, by ten program nie był zbyt radykalny i by słowo „islam" nie oznaczało cofnięcia się kraju o stulecie. **(opr.: H. W.)**

Pan Coschemique szuka pradziadka

Mężczyzna, którego ujrzałem w progu mego paryskiego mieszkania miał już pewno „sześćdziesiątkę". Potężna budowa i zamaszyste ruchy wskazywały, że nie boi się pracy fizycznej.

— Nazywam się Coschemique. André Coschemique — oświadczył i wyciągnął olbrzymią dłoń. — Mój przyjaciel Stefan Kuczyński dał mi pański adres i zapewnił, że potrafi mi pan dopomóc w mych poszukiwaniach...

W chwilę później monsieur Coschemique rozpoczął swą opowieść:

— Jestem drobnym przedsiębiorcą z okolic Paryża, mieszkam w Champs sur Marne, na wschód od stolicy. Chociaż całe życie goniłem za interesami, to przecież zawsze, od małego, chciałem wiedzieć kim byli moi przodkowie. Intrygowało mnie zwłaszcza skąd to nazwisko, tak bardzo niefrancuskie, tak obco brzmiące pośród Dupontów i Durandów, z którymi mam co dzień do czynienia.

Pan Coschemique rozłożył teraz przede mną kilkanaście fotokopii starych dokumentów, a po chwili wydobył z teczki swój największy skarb — drzewo genealogiczne.

COSCHEMIQUE TO... KUŹMICZ!

— Jeszcze w szkole zacząłem szukać wszystkiego co mogło dotyczyć mojej rodziny. Widzi pan tutaj odpisy metryk, aktów chrztu, ślubów i zgonów, jakie powyciągałem z archiwów miejskich i departamentalnych. Dzięki nim mogłem stopniowo — trwało to blisko 30 lat — „rozbudować" drzewo genealogiczne i dotrzeć aż do ostatniej ćwierci XVIII wieku.

— Kiedy sięgnąłem już czasów Ludwika Filipa (bądź co bądź od tamtej epoki minęło już prawie półtora stulecia) okazało się, że „Coschemique" to błędnie zapisane nazwisko... „Kuźmicz"!

Mój gość sięga raz jeszcze do teczki, by wydobyć z niej dalsze dokumenty. Wszystkie dotyczą Aleksego Kuźmicza, który w 1816 roku otrzymał od Ludwika XVIII zezwolenie na stałe osiedlenie się we Francji.

— Mój prapradziad, właśnie ów Kuźmicz, pochodził z Kamieńca Podolskiego. Kiedy w 1807 roku zaczęła się wojna z Napoleonem, zabrano go z domu do armii i kazano bić Francuzów. Kuźmicz dostał się jednak do niewoli — pod Iławą lub Frydlandem — ponieważ był Polakiem, więc zrobiono zeń żołnierza Legii Nadwiślańskiej.

Aleksy Kuźmicz powędrował więc do Hiszpanii, bił się pod Saragossą i Tarragoną, zdobywał Sagunt i Walencję, brał także udział w wyprawie na Moskwę.

— W 1814 roku — kontynuował André Coschemique — mój prapradziad bronił twierdzy Soisson na północny wschód od Paryża. Twierdza upadła, a Kuźmicz, może ranny lub chory, dostał się do niewoli Kozaków atamana Płatowa. Zdołał jednak uciec. Schronił się w chłopskiej chacie w okolicach Laon, poślubił tam córkę gospodarza i pozostał już na całe życie w departamencie Aisne, dając początek rodzinie „Coschemique".

„JEŚLI WIECIE COKOLWIEK O KUŹMICZACH"...

Pan André, po krótkiej przerwie, kiedy to porządkował fotokopie, tak oto przedstawiał dalsze swe poszukiwania. — Dowiedziawszy się, że moi przodkowie pochodzili z Polski, pojechałem do Warszawy, by tam szukać śladów Kuźmicza. W Archwium Głównym Akt Dawnych zaprowadzono mnie do pana Kuczyńskiego, który — jak wiadomo — jest najlepszym znawcą genealogii i heraldyki. Stefan to mój wielki przyjaciel, gościłem go u siebie w Champs sur Marne, jemu też zawdzięczam wiele szczegółów wyłaśniających losy pradziada.

— Czy pan wie, że dotarłem nawet do Kamieńca Podolskiego, że szukałem tam na wszystkich cmentarzach śladów mej rodziny? To prawda, że po prawie dwustu latach trudno było coś znaleźć, ale wrócę tam jeszcze, by próbować szczęścia na nowo. W Kamieńcu jest stary zamek, zniszczony przez Turków, teraz podnoszą go z ruiny. Będzie w nim chyba muzeum, a więc jest szansa, że zgromadzą tam stare księgi i akta miejskie.

Sympatyczny przedsiębiorca spod Paryża okazał się więc jednym z tysięcy tych Francuzów, którzy odnajdują swe polskie pochodzenie, są z niego dumni, chcą zaznaczyć swą przynależność do ojczyzny przodków.

— Czy pan wie, że przed kilku miesiącami poszedłem nawet do ministra sprawiedliwości żądając aby oddano mi nazwisko „Kuźmicz", ukradzione przez dziewiętnastowiecznych szelmów — urzędników. Powiedziano mi, że to bardzo trudne, że będę musiał wziąć adwokata, ale nic nie jest w stanie mi przeszkodzić, chcę nazywać się tak jak mój pradziad.

Pan Coschemique — przepraszam — pan Kuźmicz — przyszedł do mnie, by dowiedzieć się w jakich archiwach znajdują się dokumenty związane z dziejami Legii Nadwiślańskiej. Pomogłem mu oczywiście w jego poszukiwaniach, wskazałem odpowiednie akta i zespoły. Jeśli wiecie cokolwiek o Kuźmiczach — oczywiście tych z Kamieńca — napiszcie do Champs sur Marne — willa nazywa się „La Chistera".

ROBERT BIELECKI

Tłum. R. Jarski

(c) Rowohlt Taschenbuch Verlag GmbH Reinbek b. Hamburg 1975.

Martina, ku swojemu ogromnemu zdumieniu, odkryła, że mimo wszystko bierze bardzo intensywny udział w troskach i kłopotach swojego męża. Zapewne dlatego, że wspólnie przeszli przez najważniejsze lata życia, lata walki i sukcesu. Teraz jednak coś się zmieniło. Od wielu już tygodni Fritz stał się jeszcze bardziej milczący niż dotychczas. Wprawdzie od czasu, jak pogoda się poprawiła, jeździł jak zawsze na golfa do Bad Homburg, ale naprawdę nie grał, tylko prawie regularnie wyruszał na dalekie wędrówki i wracał z nich wybrudzony i wyczerpany. Martina opowiadała o tym przez telefon przyjaciołom, gdyż na ogół dziwiono się zachowaniu Fritza.

Teraz od dwóch dni Martina wiedziała, że ma to związek z firmą. Czuła się więc spokojniejsza. W ich małżeństwie nastąpiło wprawdzie pewne ochłodzenie, ale dla niej bolesna byłaby świadomość, że Fritz także odczuwa to tak mocno i dlatego tak się zmienił.

Żył firmą i dla firmy. Martina wiedziała oczywiście doskonale, że były to tylko pozory zewnętrzne, albowiem w rzeczywistości mąż jej poprzez swoją firmę pracował wyłącznie na swoje własne sukcesy. Lękała się jednak poruszać ten drażliwy temat.

— Wszystko będzie dobrze, Fritz — pocieszała go. — I dziś wieczór, kiedy wszystko będzie już za tobą, będziesz mógł wreszcie znowu pomyśleć o innych sprawach. Przecież nie będą chcieli cię utracić.

— Przy rosnących obrotach i rosnących zyskach? — zdziwił się Fritz Quass. — To wykluczone.

Mieszkali w Sachsenhausen przy Stadelstrasse, jednej z tych spokojnych uliczek, które biegną równolegle do Menu. Słońce przygrzewało, jedli więc śniadanie na tarasie. Hałasy uliczne dobiegały tu słabo.

— Ale Nossing coś tam knuje. Tak sądzę na podstawie poufnych informacji Mühlhauffego. Oczywiście, teraz oni przykręcają śrubę. Ten, kto ma forsę, zawsze przykręca śrubę.

— Przypuszczam, że dali wam jakieś gwarancje — rzekła Martina.

— Naturalnie. Ale nie na wszystko. Gnębi mnie myśl, że mogliśmy o czymś zapomnieć, coś przeoczyć. Nie przestaje mnie to nurtować od chwili, jak Nossing został przewodniczącym rady nadzorczej. Nossing myśli tylko o sobie. O swoich sukcesach i o swoich pieniądzach.

— A ty na jego miejscu nie postępowałbyś tak samo? — wtrąciła Martina.

Właściwie chciała jeszcze dodać: Czy wy wszyscy, na swoich stanowiskach, nie postępujecie tak samo? Czy w ogóle inaczej jest gdzie indziej? Ale doskonale wiedziała, co by jej na to odpowiedział Fritz: że z kobietami w ogóle, a z nią w szczególności, nie można rzeczowo rozmawiać o sprawach mężczyzn. Już jej uwaga tak ostrożna sprowokowała właśnie jego niezadowolenie. Podniósł się z miejsca.

— Martino, czy nie żyje ci się zupełnie dobrze? — powiedział. — Czy nie masz wszystkiego, czego ci potrzeba? A nawet więcej?

— Ależ tak, Fritz — oświadczyła żywo Martina Quass. — Jestem zadowolona.

— No więc, a można do tego dojść tylko taką drogą. Taka jest wielka gra, w której gramy wszyscy. Jeden stawia więcej, drugi mniej. To jasne, że ja też bym to samo robił na jego miejscu...

Odwrócił się od niej tyłem i przyglądał rozkołysanym gałęziom akacji. Właściwie, pomyślał po chwili, robię nawet na swoim stanowisku mnóstwo rzeczy. Otwierał już drzwi garażu.

Najpierw podjechał po Findteissena. Samochód Findteissena był w naprawie, umówili się więc, że razem udadzą się do Centralnego Banku Krajowego, gdzie Nossing przygotował spotkanie na terenie neutralnym, nie chcąc ściągać ich do siebie, ani jechać do Quassa i Findteissena. Było ciepło jak w lecie i panowie byli w jasnych garniturach. Findteissen przewiesił przez ramię lekki prochowiec, który rzucił razem z teczką na tylne siedzenie, zanim usiadł z przodu obok Quassa i zapiął pas.

— No, to jedziemy — powiedział Findteissen, kiedy się przywitali. — Wyspał się pan?

— Na szczęście — odparł Quass. — Ale to nie jest ważne. Czułbym się lepiej, gdybym wiedział, do czego on zmierza. Nawet, gdybym się nie wyspał.

— Nie chce przedłużyć umowy z panem — wyjaśnił Findteissen. — Wczoraj wieczorem wpadłem jeszcze na jednego z Jahnem i koło drugiej puścił farbę.

Jahn, kierownik filii przedsiębiorstwa w Monachium, w radzie nadzorczej był drugim przedstawicielem pracowników.

— Tak, Jahn puścił farbę — powtórzył mechanicznie Quass. — A dlaczego nie puścił farby Mühlhauffe, kiedy ja trzy dni temu zaprosiłem go na jednego? Do dziś nas trzech z firmy uważałem za ludzi lojalnych.

SOBOTA, 17 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TTR RTSS — język polski, sem. 2. 6.30 TTR, RTSS — matematyka, sem. 2. 9.00 Dla szkół: Nauka o człowieku — kl. 8 — skóra i produkty przemiany materii. 12.45 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 4. 13.25 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 4. Mieszanki roślin (kol.). 14.30 Radzimy rolnikom. 14.40 Obiektyw. 15.00 Dziennik. 15.10 Dla dzieci — U sąsiadów. 15.40 Dzień dobry, tu telewizja 16.00 Studio 8. 16.05 Zimowe rady Sobiesława Zasady". 16.20 „Byłem dublerem" — (rep. filmowy (Kraków). 16.45 „Klub Małego Fiata" — Katowice. 17.05 „Zimowe rady Sobiesława Zasady". 17.25 „Nie twoja sprawa" — rep. filmowy. 17.45 Kazimierz Wrzosek — Szkic do portretu — film dok. 18.15 Kabaret — fel. film. (Ł). 18.25 Kosa — rep. 18.40 Intermezzo — pr. muz. 19.00 Dobranoc i Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.20 „Incydent w Zajeździe Druckera" — film prod. USA. 21.15 „Stawka" — teleturniej. 21.25 Gra kwartet Zb. Namysłowskiego. 21.50 Dziennik. 21.55 Sport w Studio 8. 22.25 Kino Nocne — „Napad" — film prod. ang. 0.15 Wieczorny polonez — Spotkanie z H. Czerny-Stefańską. 0.25 Studio 8 na dobranoc.

PROGRAM II

16.20 Kino TDC: „Lassie" — odc pt. „Niebezpieczna zabawa" — film fab. prod. TV USA (kol.). 16.55 Dla młodych widzów: „Wszyscy na start". 16.50 Klub jazzowy Studia Gama — Złota Tarka 79 — odc. 1. 17.30 Temat dnia: pogoda. 17.45 Z cyklu — technika, która ratuje życie — respiratory. 18.10 Uwaga nowość — gazeta telewizyjna. 18.25 Instytut długowieczności — film popularnonaukowy. 18.10 Moje hobby Hi-Fi. 19.10 Premiery (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr Wspomnień — Aleksander Fredro — „Pan Geldhab". 21.25 Maja z Wyspy sztormów odc. 4 pt. „Boże Narodzenie — rok 1939" — film fab. prod. TV fińsko-szwedzkiej. 22.25 Opera miesiąca — Giuseppe Verdi „Rigoletto" cz. 1.

NIEDZIELA, 18 LUTEGO

PROGRAM I

6.10 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 4. 6.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 4. 7.15 TTR, RTSS — nasze spotkania. 7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników (kol.). 8.20 Studio Sport — (kol.). 9.00 Teleranek TDC. 10.20 Antena. 10.45 Wielkie rzeki świata — „Missisipi" — film dok. prod. TV Franc (kol.). 11.45 Dziennik (kol.). 12.00 Rolnicze rozmowy (kol.). 12.30 Piórkiem i węglem. 12.35 Wielki koncert w Filharmonii Narodowej (kol.). 13.45 „Klub Sześciu Kontynentów" — „Ludzie pustyni" (kol.). 14.35 Losowanie Dużego Lotka (kol.). 14.50 „Gram dla..." — teleturniej (kol.). 15.35 „Curro Jimenez" — odc. pt. „Fortuna kołem się toczy" — film fab. TV Hiszpańskiej. 16.45 Tele-Echo (kol.). 17.45 Studio Sport. 18.15 Na estradach świata — „Złota Fregata z Knokke" — James Galway. 19.00 Wieczorynka (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Ślad na ziemi" odc. 7 „Pięć słów" — film prod. TP. 21.35 Studio Sport. 21.50 Przeboje mistrzów — cz. 4 (kol.).

PROGRAM II

9.00 Teatr Telewizji — Florian Kale — „Historia naszych dni" — (powt.) (kol.). 10.00 Gotowość natychmiastową — program wojskowy (kol.). 10.30 Magazyn motoryzacyjny — Opony na zimę (kol.). 11.00 Studio Sport (kol.). 14.00 Dla dzieci: „Znacie to posłuchajcie" — „Pan Maluskiewicz" — inscenizacja wierszy J. Tuwima. 14.35 Żeglarze z morza; Sulu — film dok. 15.30 Ekran reporterów — „Gdzie jest kraj grozy" (kol.). 16.30 Moje kino — Opowieść sentymentalna — prod. radz., 18.00 Kartka z pamiętnika — prod. CSRS. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Złoty Orfeusz — fragm. koncertu galowego (kol.). 21.15 Wieś tańczy i śpiewa — amatorska twórczość artystyczna (kol.). 21.45 „Odrodzeni" — film fab. prod. franc. Wyk: Michele Morgan, Gerard Philipe (kol.).

PONIEDZIAŁEK, 19 LUTEGO

12.15 TTR, RTSS — historia, sem. 2. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (Ł). 15.30 NURT — matematyka (Ł). 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.). 16.50 Zwierzyniec (kol.) 17.25 Studio Sport (kol.). 17.45 Świat dziecka — Małe dramaty — film prod. pol. 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr Telewizji — Bruno Jasieński — Bal manekinów (kol.). 22.15 Dziennik (kol.). 22.30 Śledztwo zostało wznowione — program publ. (kol.).

PROGRAM II

16.35 — Język niemiecki, kurs podst. lekcja 17. STUDIO BIS: 17.00 Muzyczne odpowiedzi Studia Bis. 17.10 Wszystko za wszystko z dyr. Kolopol-u mgr Edwardem Brzostowskim. 18.25 Gość Studia Bis — dyr. Brzostowski i E. Mikołajczyk odpowiadają na listy. 18.35 „Retrofit". 19.00 Tylko dla odważnych. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Studio Bis — rep. i filmy miesiąca „Lucek" — rep. Piotra Słowikowskiego „Drogi Kirgizji" — film K. Przysieckiego. 21.25 Gość Studia Bis — K. Przysiecki. 21.30 Gra Adam Makowicz. 21.55 24 godziny. 22.00 Kocham pana, panie Sułku. 22.25 Spotkanie z Aliną Pugaczową.

WTOREK, 20 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — historia, sem. 2. 6.30 TTR, RTSS — mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (Ł). 8.10 Dla szkół: historia, kl. 8 — Nowa Polska w programie lewicy. 9.00 Program dla kl. 4 — Na Wyżynie Lubelskiej. 10.00 Czerwone, żółte zielone kl. 1—3 (kol.). 13.25 TTR, RTSS — matematyka, sem. 4. 14.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (Ł). 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.). 16.50 Studio Telewizji Młodych — Warsztat (kol.). 17.25 Stawka — teleturniej (kol.). 17.50 Sonda — „Spojrzenie z orbity" (kol.). 18.10 Raj zwierząt „Co widzą, słyszą i czują zwierzęta" — film dok. prod. TV RFN/Jap. (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Pogoda dla bogaczy" — odc. 8 — film fab. prod. TV USA (kol.). 21.05 „I żebyś był, jak ja — szczęśliwy" — wieczór poezji J. Iwaszkiewicza. 21.50 Świadkowie — program publ. (kol.). 22.10 Dziennik (kol.). 22.25 Camerata — magazyn muzyczny (kol.).

PROGRAM II

16.35 Język angielski — kurs podstawowy. 17.05 Język niemiecki — kurs podstawowy. 17.30 Dla dzieci: lalki w rękach mistrza (Claud i Colette Monestier — Francja). 18.00 Studio Sport. 18.30 Wieczory historyczne — historycy dyskutować będą nad problemem koronacji Chrobrego. 19.10 Wiadomości — wyd. kieleckie (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Wtorek melomana. 21.00 24 godziny (kol.). 21.10 Wieczór filmowy — nowości polskiego dokumentu (kol.). 21.55 Historia filmu francuskiego — cz. 1 13-odcinkowego serialu dok. (kol.).

ŚRODA, 21 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matematyka sem. 4. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (Ł). 9.00 Dla szkół: chemia kl. 7 — odkrywamy świat atomów 10.00 Dla szkół: fizyka kl. 7 — Szukamy perpetuum mobile. 11.05 Fizyka kl. 8 — Prąd indukcyjny. 12.45 TTR, RTSS — fizyka, sem. 2. 13.25 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. 14.30 W drodze do nowego. 15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.). 16.50 Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek" (kol.). 17.15 Losowanie Małego Lotka (kol.). 17.25 „10 minut" — teleturniej (kol.). 17.38 Raport w sprawie dzieci niezych — „Kup mi mamę" (kol.). 18.05 Skarbiec — magazyn historyczny (kol.). 18.35 Między nami jaskiniowcami — „Bal maskowy" — film animowany prod. TV USA (kol.) 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.) 20.15 Kino Interesujących Filmów „Strój plaży w sezonie zimowym" — film fab. prod. jug. (kol.). 21.50 XYZ — cz. 1 (kol.). 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 XYZ — cz. 2 (kol.).

PROGRAM II

15.55 TWP — „Szkoła przyszłości". 16.25 Język rosyjski — kurs podstawowy (kol.). 16.55 Język angielski — kurs podstawowy. 17.25 Sprawy młodych „Niedojrzałość uczuć" — film fab. prod. ZSRR (kol.). 18.45 Słowa za słowa — program publicystyki kulturalnej. (kol.). 18.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Spotkanie z dokumentem: w programie filmy o cyrku. 21.35 24 godziny (kol.). 21.45 Bez recept — rozmowy o wychowaniu — program dla rodziców. 22.15 Wszystko już było — „Puchowy śniegu tren" (kol.).

CZWARTEK, 22 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — fizyka, sem. 2. 6.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. 8.10 Dla szkół: zoologia kl. 7 — gady. 10.00 Język polski kl. 7 Eliza Orzeszkowa „ABC" 11.05 Przysposobienie obronne kl. 8 i 1 lic. — Jak walczyć z ogniem. 13.25 TTR, RTSS — język polski, sem. 4. 14.00 TTR, RTSS — geografia, sem. 4 15.30 Decyzje piętnastolatków. 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.). 16.50 Dla młodych widzów: Czwartek telewizji dziewcząt i chłopców w programie m. in. „Przez Zambezi do Kalahari" — film fab. prod TV CSRS (kol.). 17.50 „Armia wolności i pokoju" — wojskowy film dokumentalny (kol.) 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr Sensacji — Darek Heddloott — Układanka. 21.35 Pegaz. 22.20 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.20 Język francuski — kurs podstawowy (kol.). 17.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kol.). 17.30 Świadek naszych przemian „Ab urbe condita" (kol.). 18.15 Studio Sport (kol.). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 NURT — pedagogika. 20.45 NURT — matematyka (Ł). 21.15 NURT — nauczanie początkowe. 21.45 24 godziny (kol.). 21.55 Czas i ludzie — „Słońce jest bogiem" — film biograficzny prod. ang. (kol.).

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-76. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 222-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60. „Panorama" 207-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. A-2